

Ziemia LUBAŃSKA

DWUTYGODNIK

NR INDEKSU 324132 * NR ISSN 1232-2482

PRZEMIERZYŁ JUŻ 3000 km!

Relacja z wędrowki Arka Koteckiego dookoła Europy.
str.8

O KROK OD TRAGEDII



- Było słychać huk i po chwili ogień zajął cały pojazd. Kierowca cudem ocalał. Strach pomyśleć co by było, gdyby nie zdążył uciec z szoferki...

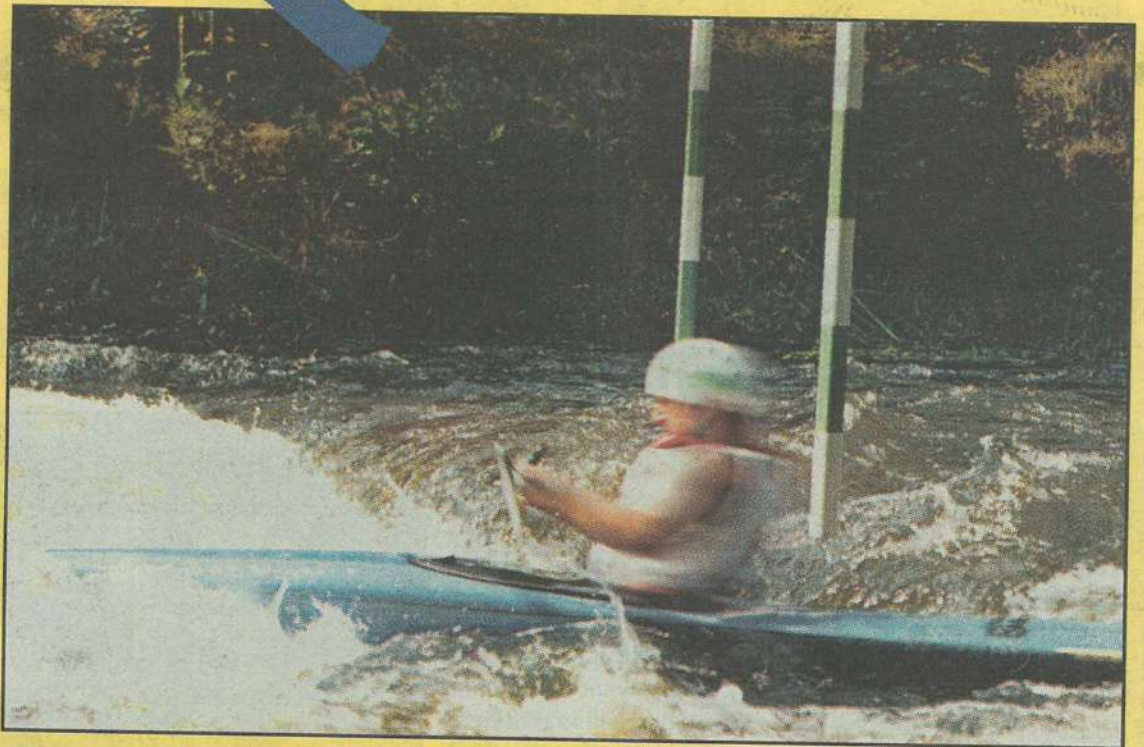
więcej na str.2

JAŚNIEJSZE PERSPEKTYWY GRYFOWSKIEJ CHIRURGII

str.9



R EGATY NA KWISIE



Leśna po raz kolejny pełniła honory polskiej stolicy kajakarstwa górskiego. 4-6 sierpnia na tutejszym torze wodnym rozegrano dwie duże imprezy slalomowe. Pierwszego dnia odbyły się VIII. Ogólnopolskie Regaty o Puchar KWISY, natomiast w dwa pozostałe toczyła się rywalizacja młodych slalomistów w ramach V. Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży.

szczegóły na str.12

...i wiesz, co jesz



ZAKŁAD MIĘSNY

D&M Niebieszczacy

59-860 Gryfów
Proszówka 36, tel./fax 78-13-733

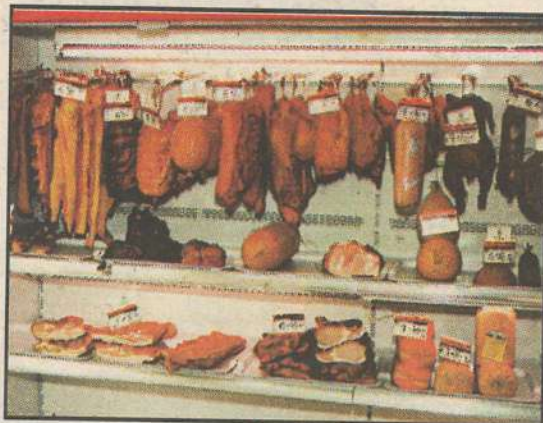
Zaprasza do
SKLEPÓW FIRMOWYCH

w Lubaniu:

- ul. Ratuszowa 9
- ul. Bracka 18
- ul. Żymierskiego 2D
- na terenie BIEDRONKI

Oferujemy:

- szeroki asortyment wyrobów mięsno-wędliniarskich, podroby i drób.



CODZIENNIE ŚWIEŻE DOSTAWY!

reklama

CENTRUM HANDLOWE

PROFIT

DYSTRYBUCJA HURTOWO-DETALICZNA
59-800 Lubań, ul. Żymierskiego 2, tel. 722 41-91

ART. BIUROWE I SZKOLNE
FOLIE SAMOPRZYLEPNE

W lipcu i sierpniu "AKCJA SZKOŁA" -
RABAT 5% NA ZAKUPY POW. 100 zł

STOISKO FIRMOWE

BIURO-SZKOŁA

Levlitz®

Zapraszamy codziennie 9.00 - 18.00, w soboty 9.30 - 14.00

KANTOR WYMIANY WALUT

Kursy walut
do uzgodnienia



zaprasza

na ul. Spółdzielczą 7 (obok apteki)
tel. 722-31-38

Dokonałi tego razem

W ostatnim czasie z inicjatywy radnej miejscowego samorządu - p. Jadwigi Komsy - wyremontowana została okazała kamienica przy ul. Świerczewskiego.



(Leśna) Wydawać by się mogło, że żyjemy w czasach kiedy to nie daje się wykrzesać żadnej społecznej aktywności. Tymczasem obrazek z Leśnej jest tego wyraźnym zaprzeczeniem.

Miasto dało pieniądze na materiały, a resztę zrobili ludzie. Dzięki temu budynek otrzymał nowe elewacje, wyremontowano kominy, naprawiono przeciekający miejscami dach. Całość wygląda obecnie niezwykle imponująco.

- Cieszymy się wszyscy ogromnie, że udało nam się dokonać tego dzieła - mówi z nieukrywaną satysfakcją Jadwiga Komsa. - Stało się to możliwe dzięki ogromnemu zaangażowaniu ze strony wszystkich lokatorów. Ludzie włożyli w to ogromnie dużo czasu, wysiłku i serca. Prace prowadzone były często do g.22.00.

Zdecydowaną część robót wykonali pensjonariusze leśniańskiego schroniska św. Brata Alberta. Dzięki znakomitej współpracy władz samorządowych z kierownictwem tego ośrodka, jego podopieczni świadczą wiele tego typu usług na rzecz lokalnego środowiska. Okazuje się, że pod fachowym nadzorem są oni w stanie zrobić niemal wszystko. W przypadku remontu wspomnianego budynku funkcję koordynatora ds. technicznych pełnił małżonek radnej.

- Remont naszej kamienicy rozpoczęliśmy pod koniec maja - mówi Feliks Komsa. - W tej chwili realizowane są już ostatnie prace wykończeniowe, powiedziałbym kosmetyczne. Cały remont przeprowadzony został przy naprawie niewielkich kosztach.

Wygląda na to, że miejscowym władzom udało się dokonać czegoś niezwykłego. Burmistrz Leśnej Mirosław Markiewicz jest przekonany o tym, że aby osiągnąć ważne cele społeczne nie zawsze potrzebne są duże pieniądze.

(kk)

W jeden z ostatnich dni lipca obradowało walne zgromadzenie członków Związku Gmin "Kwisa". Debatę poświęcono głównie opracowaniu wykazu zadań priorytetowych na lata 1999-2002.

Walne w "Kwisie"

Głównym kierunkiem tych działań będzie szeroko rozumiana ochrona środowiska w dorzeczu "Kwisy". Przyjęty program obejmie 34 zadania realizowane na terenie każdej z gmin należących do tej struktury. Znaczna ich część związana będzie z racjonalną gospodarką wodną oraz budową bądź modernizacją oczyszczalni ścieków. W tym celu wysłane zostały do funduszy pomocowych wnioski o finansowe wsparcie. Jak wykazują dotychczasowe doświadczenia, ta sfera działalności rozwija się obecnie najdynamiczniej. Nie ma w związku gminy, która na przestrzeni minionych kilku lat nie otrzymałaby takiej dotacji.

- Ustaliliśmy również termin i miejsce przeprowadzenia VII. edycji popularnych Igrzysk Związku Gmin "Kwisa" - mówi przewodniczący Konrad Rowiński. - Tegoroczna rywalizacja pracowników samorządowych i ich rodzin odbędzie się w Parowej, gm. Osiecznica - 25 września. W imprezie wezmą udział także ekipy zagraniczne z miast, z którymi poszczególne samorządy utrzymują współpracę partnerską.

Przyjęto również wstępnie wniosek gminy wiejskiej Lubań, w sprawie jej ponownego przystąpienia do związku, co może nastąpić dopiero od nowego roku budżetowego.

(kk)

Nie dla nas szum...

Ministerstwo Edukacji Narodowej przyznało dolnośląskim gminom 10 autobusów szkolnych, czyli tzw. gimbusów. Jest to cały tegoroczny przydział. Nie otrzymała ich żadna z naszych gmin, choć niektórym ze względu na swoją rozległość i specyfikę dowożenia dzieci na pewno by się przydały. Jak np. dla Sulikowa czy Leśnej. Może w przyszłym roku los będzie dla nas łaskawszy.

tor

Od niedawna wszyscy sprzedawcy napojów alkoholowych z terenu gminy wiejskiej Lubań posiadają specjalne zaświadczenia.

Antyalkoholowe działania w gminie

(gm. Lubań) Z inicjatywy Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych zorganizowano szkolenie, którym objęto właścicieli placówek handlowych prowadzących sprzedaż alkoholu. Zajęcia prowadzone były przez zielonogórskiego terapeutę Jerzego Rządzkę i miały na celu wyuczenie umiejętności skutecznego odmawiania sprzedaży trunków dla dzieci i młodzieży. Do udziału w tym edukacyjnym programie zaproszono 19 kupców i wszyscy ukończyli go z wynikiem pozytywnym. Wraz z zaświadczeniem, które wręczył wójt Mirosław Herdzik, sprzedawcy otrzymali pakiet dokumentów zawierający obowiązujące uregulowania prawne oraz broszury poświęcone problematyce alkoholowej związanej z dzieckiem i rodziną. Całość została sfinansowana ze środków GKRPA.

- Do tego typu działań skłoniła nas troska o wychowanie w trzeźwości naszej młodzieży - mówi Beata Jurak, przewodnicząca komisji. - Nie oznacza to jednak, że na terenie gminy zjawisko to ma jakiś szczególny wymiar. Choć niedawno, podczas jednej z rutynowych kontroli wykryliśmy przypadek sprzedaży alkoholu młodemu człowiekowi. W takiej sytuacji wystąpiliśmy do wójta z wnios-

kiem o cofnięcie zezwolenia. Sprawa jest aktualnie w toku załatwiania. Stwierdziliśmy, że w niektórych sklepach bądź obok nich klienci spożywają alkohol, co w myśl obowiązujących uregulowań prawnych jest niedozwolone.

Sprawa trafiła do kolegium, a sprzedawca zapłacił karę.

Przeprowadzone w ostatnim czasie kontrole ujawniły również, że wielu właścicieli placówek handlowych nie do końca rozumie, co kryje się pod pojęciem obszaru objętego zakazem spożywania napojów alkoholowych. W związku z tym podjęto inicjatywę mającą na celu sprecyzowanie tego dość nieo określonego pojęcia w formie uchwały, która wkrótce trafi pod obrady gminnego samorządu.

(kk)



Jadący w stronę Jeleniej Góry, dzwignik właśnie wjeżdżał do Olszyny, kiedy na wąskim odcinku bezmyślny pirat wskoczył dużym fiatem "na trzeciego".

Ten trzeci

Nie chcąc doprowadzić do czołowego zderzenia kierujący dzwignikiem gwałtownie odbił w prawo. Wjechał na pobocze i już nie zdołał wrócić na drogę. Ciężki pojazd przejechał się i zsunął do rowu. W ostatniej chwili wyskoczył z wywróconego auta kierowca. Po chwili eksplodował zbiornik paliwa i pojazd stanął w płomieniach...

Mieszkańcy pobliskich domów z przejęciem relacjonowali przebieg zdarzenia:

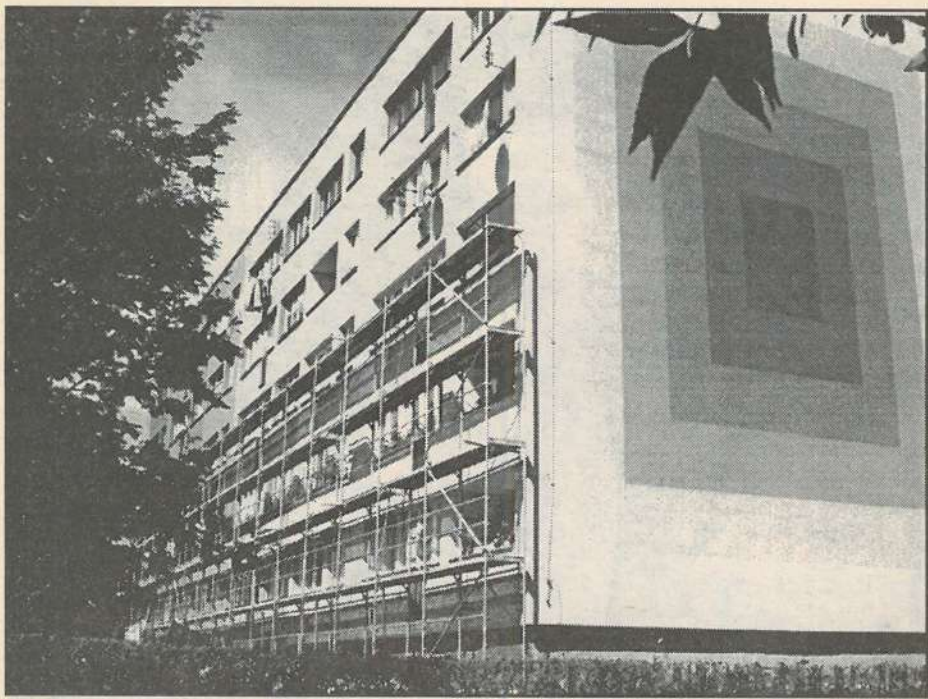
- Było słychać huk i po chwili ogień zajął cały pojazd. Kierowca cudem ocalał. Strach pomyśleć co by było, gdyby nie zdążył uciec z soferki.

- Głośno wybuchały opony... dookoła dym i smród.

Kiedy w sobotnie popołudnie dojechałem do miejsca wypadku, przy wraku okrytym warstwą piany czynili swą powinność strażacy i policjanci. Wokół unosiły się kłęby pary i dymu. Płonący pojazd ugasili strażacy z Lubania, do których dołączyli ochotnicy z Olszyny.

Trasa Lubań - Olszyna była nieprzejezdna przez blisko godzinę. Samochody kierowano objazdami zorganizowanymi przez policję, wspieraną przez funkcjonariuszy straży miejskiej z Lubania.

tekst/foto: has



Nie tylko cieplej

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Lubaniu w sposób konsekwentny realizuje program termorenowacji swoich zasobów mieszkaniowych. Temu celowi służy wymiana przestarzałych i nieszczelnych ram okiennych oraz ocieplenie ścian zewnętrznych budynków.

W chwili obecnej dobiegają końca prace przy ocieplaniu ostatniego a zarazem największego budynku przy ul. Mieszka I-go. Wcześniej podobnymi działaniami objęto trzy punktowce przy ul. Łużyckiej. Wszystkie elewacje pokryto trwałym, kolorowym - bardzo gustownym tynkiem.

- Do pełni szczęścia brakuje nam tylko tego, aby - jeszcze przed sezonem grzewczym - udało nam się zaopatrzyć te mieszkania w zawory termostatyczne - mówi Marian Kwolik, prezes spółdzielni.

Równoległe z pracami ociepleniowymi

Chce inwestować

(Nowogrodziec) Mimo zapewnień i stanowczej postawy rządu polskiego, perspektywy specjalnych stref ekonomicznych są nadal mocno niepewne. Unia Europejska w dalszym ciągu mocno naciska na ich ograniczenie i likwidację. Mimo tej sytuacji przedsiębiorcy się do końca nie zrażają i chcą w takich strefach inwestować. Tak jest m.in. w podstrefie nowogrodzieckiej. Swoje zainteresowanie tym terenem okazuje firma wytwarzająca pojazdy specjalne i zajmująca się wyposażeniem hal przemysłowych. Oby tylko jej nie przeszło. *rf*

mi realizowany jest program wymiany stolarki okiennej. Efekty tego typu kompleksowych działań są łatwe do przewidzenia. Dzięki nim straty ciepła zostały zminimalizowane do granic możliwości.

(kk)

Deficyt już nie groźny

Deficyt budżetowy towarzyszy władzom Lubania praktycznie od początku roku. Sytuacja jaka panowała w ostatnich dwóch miesiącach była pod tym względem bodaj najtrudniejsza. Z niemalymi trudnościami realizowano bieżące płatności i zobowiązania. Przyczyną tego stanu rzeczy jest brak wpływów z tytułu należnych miastu podatków, wnoszonych przez mieszkańców oraz podmioty gospodarcze. Zdaniem burmistrza Konrada Rowińskiego sytuacja ta ulegnie zdecydowanej poprawie w II-gim półroczu. Przełom powinien nastąpić w miesiącach sierpniu i wrześniu. Władze miasta podjęły wzmożone działania w zakresie aktywnej sprzedaży nieruchomości. Zwrócono się m.in. do dwóch miejscowych banków z ofertą sprzedaży zajmowanych przez nich obiektów. Propozycje zostały przyjęte z dużym zainteresowaniem.

Spore nadzieje wiąże się także z wprowadzonym niedawno preferencyjnym systemem sprzedaży mieszkań komunalnych. Najemca, który kupując lokal płaci należną kwotę w całości korzysta z 70-procentowej bonifikaty, natomiast w przypadku wnoszenia jej ratalnie ulga wynosi 40 procent... Przypomnijmy, że powyższe uregulowania obowiązują tylko do końca roku. W pierwszym półroczu, a więc do czasu wprowadzenia wspomnianych zasad sprzedano jedynie 17 mieszkań. Natomiast miesiąc po wdrożeniu wymienionych zachęt wpłynęło aż 239 podań. Dynamika wręcz oszałamiająca. Wygląda na to, że optymizm władz jest pod tym względem uzasadniony.

(kk)

Pod amerykańskim nadzorem



Władze samorządowe Lubania od dłuższego już czasu nosiły się z zamiarem przekształcenia struktur zarządzających mieniem komunalnym.

Obecny system, oparty na czterech odrębnych administracjach budynków komunalnych, nie spełnia oczekiwań ani lokatorów, ani władzy miasta. Są nie tylko bardzo kosztowne, ale i mało skuteczne.

Doskonałą okazję na przeprowadzenie restrukturyzacji stworzyła współpraca z LGPP - Amerykańską Agencją

Wspierania Inicjatyw Międzynarodowych. Jej eksperci podjęli wyzwanie i obiecali przygotować bardziej efektywną formę zarządzania tą sferą działalności miasta.

25 sierpnia br. przyjadą do Lubania amerykańscy specjaliści od mieszkalnictwa, którzy rozpoczną prace nad rozwiązaniem zgłoszonego problemu. Działania koncepcyjne powinny zostać zakończone do końca bieżącego roku, a w przyszłym rozpoczną się już praktyczne przekształcenia.

(kk)

Po obu stronach granicy

(Mirsk) Mało kto wie, że w Mirsku działa oddział niemieckiego przedsiębiorstwa rolnego Stadtgut. Firma ta, gospodarująca k. Goerlitz na 800 ha, specjalizuje się w ekologicznej uprawie głównie warzyw i owoców oraz hodowli drobiu. Podobne przedsięwzięcia prowadzi ona w mirskim gospodarstwie, a dodatkowo pragnie je wzbogacić o działalność w sferze kultury, oświaty i agroturystyki. Zaangażowanie godne uwagi. *rys*

Są szanse

(Sulików) Rosną szanse na telefonizację Studnisk w gminie Sulików i to już w przyszłym roku. Telekomunikacja Polska SA ujawniła, że po rozważeniu różnych wariantów rozwiązania tego przedsięwzięcia wstępnie zdecydowano się na zainstalowanie w tej miejscowości, przy przebiegającej tu linii światłowodowej, podcentrali kontenerowej. Takie rozwiązanie byłoby najtańsze i w dodatku w pełni zaspokoiłoby wszystkie miejscowe potrzeby w tym względzie. (tor)

Final rowerowych ścieżek

(PLATERÓWKA) 6 sierpnia w Platerówce miały miejsce uroczystości związane z oficjalnym przekazaniem do użytku nowo wybudowanych ścieżek rowerowych, biegnących ze Zgorzelca do Świeradowa o długości ok. 57 km.

Tradycyjnego przecięcia wstęgi dokonał wojewoda dolnośląski Witold Krochmal. W wydarzeniu tym uczestniczyli również dwaj parlamentarzysty - poseł Wiesław Kielbowicz i senator Tadeusz Lewandowski oraz starostowie, burmistrzowie i wójtowie okolicznych gmin.

Nowo otwarty szlak przebiega przez tereny należące do trzech powiatów: zgorzeleckiego, lubańskiego i lwóweckiego. Budowa poszczególnych odcinków realizowana była na przestrzeni kilku lat w ramach zawartego porozumienia międzygminnego, w którym uczestniczyło 6 samorządów lokalnych. Koordynatorem wszystkich działań zajmowała się gmina Leśna. Środki na realizację tego przedsięwzięcia pochodziły z Funduszy PHARE CBC, urzędu byłego wojewody jeleniogórskiego oraz własnych gmin.

- Odcinek przebiegający przez tutejsze tereny jest najdłuższy - mówi Danuta Kotlarz, zastępcza wójta Platerówki. - Stąd wybór naszej gminy do przeprowadzenia tych uroczystości.

Mimo że szlak rowerowy został przekazany do użytku dopiero teraz, to cykliści korzystali z niego już od pewnego czasu. W każdy weekend można było spotkać mniejsze lub większe grupy osób poruszających się po nim na bardzo modnych w ostatnim czasie rowerach górskich. A więc szerokiej drogi. *(kk)*

Szybko, dobrze i tanio

(LEŚNA) Utrzymanie oświaty stanowi największą pozycję w wydatkach budżetowych gmin. Władze lokalne robią więc wszystko, aby sprostać stale rosnącym potrzebom w tym zakresie.

W chwili obecnej realizowany jest szeroko zakrojony remont budynku Szkoły Podstawowej w Smolniku, którego wykonawcami są pensjonariusze Schroniska św. Brata Alberta w Leśnej. Kilkuosobowa ich grupa maluje gabinety lekcyjne, korytarze, okna, drzwi...

- Szkoła Podstawowa w Smolniku ma tak duże potrzeby, że ile byśmy nie przeznaczali na nią pieniędzy zawsze będzie

tego za mało - mówi Mirosław Markiewicz, burmistrz Leśnej. - Szukamy więc różnych sposobów na to, by jej utrzymanie kosztowało jak najmniej.

- Remont przebiega w znakomitym tempie - zapewnia Halina Górąj, dyrektor szkoły. - Mimo że prace rozpoczęliśmy zaledwie tydzień temu, efekty są imponujące.

Materiały zakupione zostały ze środków samorządowych, a cała reszta jest po prostu darmowa. Ludzie od "Alberta", jak się ich tu powszechnie nazywa, są nie do przecenienia - sumienni, punktualni i dokładani w pracy.

(kk)



Szansa dla ZNTK?

Jednym z ważniejszych kierunków działania władz samorządowych Lubania jest sfera związana z pobudzeniem aktywności gospodarczej. Co pewien czas podejmowane są rozmowy z przedstawicielami różnych firm, z nadzieją na zainteresowanie ich inwestowaniem na tym terenie.

Jedna z takich wizyt miała miejsce 26 lipca. Na zaproszenie Zarządu Miasta przybył do Lubania biznesmen z Saksonii w

Niemczech. Ten anonimowy, jak na razie, inwestor jest zainteresowany uruchomieniem produkcji w jednej z hal Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego. Goście zwiedzili przedsiębiorstwo i odbyli z jego kierownictwem wstępne rozmowy. Czego dotyczyły i jaki może być ich finał, tego nikt nie chce ujawnić, zastaniając się - tajemnicą negocjacji. Bądźmy jednak cierpliwi i poczekajmy na pomyślny finał.

(kk)

Nocny alkohol

Od chwili kiedy doszło do drastycznego zabójstwa na pl. Strażackim w Lubaniu wiadomym było, że nad dalszym funkcjonowaniem umiejscowionego tu sklepu nocnego trzeba się poważnie zastanowić. Presja społeczna była zbyt duża, by przypadek ten można było pozostawić sam sobie. Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności Wydział Rozwoju Miasta UM w Lubaniu sformułował wniosek o cofnięcie

koncesji na sprzedaż alkoholu w tej placówce. Jak stwierdzono, jest on bezpośrednią przyczyną większości ujawniających się w tym miejscu kłopotów i nieszczęść. W lipcu Miejska Komisja ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych pozytywnie odniosła się do tego dyzeratu, popierając go 8.głosami za przy 2.wstrzymujących się. Następnie cała dokumentacja wraz z stosownymi opiniami straży miejskiej i policji trafiła na biurko burmistrza. On podejmie ostateczną decyzję.

RS

Obiecująca wizyta

W jeden z ostatnich dni lipca przebywał w Lubaniu doradca ministra Przemysłu Lekkiego Saksonii. Efekty tych rozmów mogą budzić pewne nadzieje.

Wizyta była konsekwencją nawiązanej współpracy pomiędzy tutejszą Agencją Rozwoju Miasta a niemieckim Ośrodkiem Szkolenia - Renta Control Union BDU z Krauschwitz. Gość spotkał się z władzami miasta oraz kierownictwem Lubañskiej Bawelny. Niemiecki ekspert zwiedził zakład i zapoznał się z jego aktualną sytuacją. Zaofertował daleko idącą pomoc w rozwiązywa-

niu problemów tej firmy. Wszystko wskazuje na to, że już wkrótce może dojść do nawiązania ponadgranicznej współpracy w dziedzinie produkcji Iniano-bawelnianej. Wyroby Lubañskiej Bawelny mają szansę trafić na tamtejszy rynek. Strona niemiecka zainteresowana jest również współpracą z miejscowymi plantatorami w zakresie produkcji lnu i konopii.

Następne tego typu spotkanie poświęcone sprawom związanym z funkcjonowaniem tutejszego przemysłu lekkiego odbędzie się we wrześniu. Wezmą w nim udział także firmy spoza Lubania.

(kk)

Budżet po amerykańsku

Przyszłoroczny budżet Lubania jest przygotowywany według najlepszych amerykańskich wzorców.

W dniach 3,4 i 5 sierpnia br. przebywali na terenie Lubania trzej specjaliści z Amerykańskiej Agencji Wspierania Inicjatyw Międzynarodowych - LGPP. Wizyta związana była z kolejnym etapem wdrażania, przygotowanego przez jej

ekspertów, programu dotyczącego zmian w dotychczasowych zasadach planowania przyszłorocznych wydatków miejskich. Opracowana przez Amerykanów koncepcja zakłada tworzenie tzw.budżetu zadaniowego, w którym każde przedsięwzięcie posiada ściśle określoną wartość oraz osobę odpowiedzialną za jego realizację.

W trakcie trzydniowego pobytu eksperci odbyli szereg spotkań z Zarządem Miasta oraz pracownikami tutejszego urzędu.

(kk)

Kolejne granty rozdane

Niedawno rozstrzygnięta została druga tura przydziału środków na realizację małych projektów w ramach funduszu Cross Border Cooperation, przyznawanych przez Stowarzyszenie Gmin Polskich Euroregionu NYSA.

Wnioski o przydział środków składane są przez poszczególne podmioty. Każdy z nich musi uzyskać pozytywną opinię kilku szczebli tej ponadgranicznej struktury - biura Euroregionu, grona ekspertów oraz komisji oceniającej.

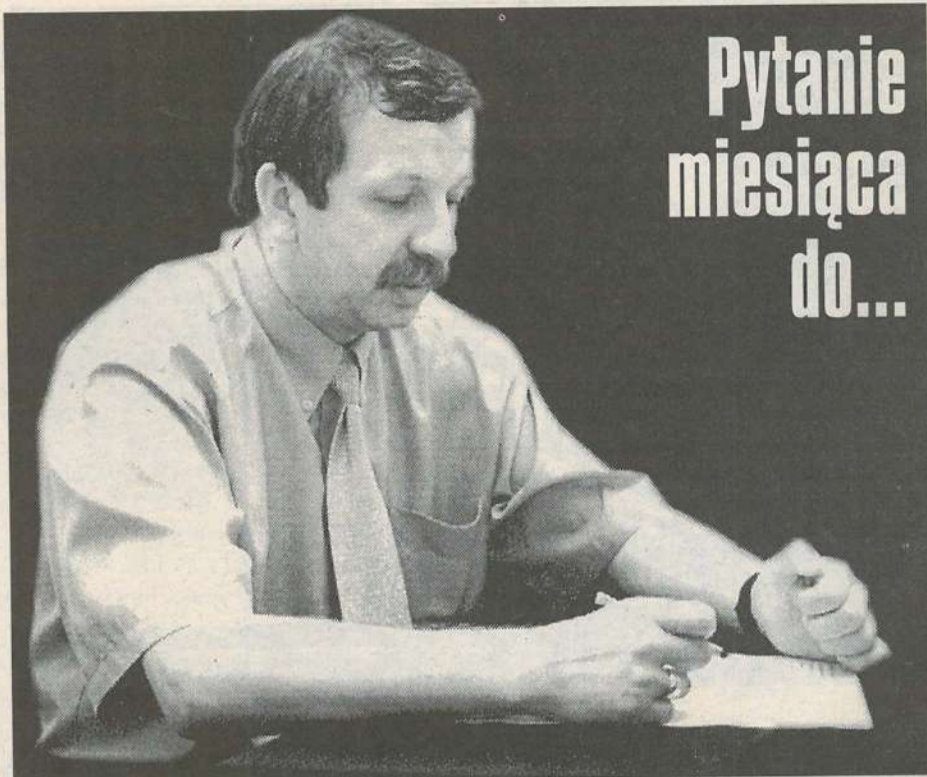
Przez to gęste sito przeliczyły się trzy wnioski

lubańskie. Agencja Rozwoju Miasta otrzymała 5000 EURO na przeprowadzenie szkolenia dla zagranicznych asystentów handlowych, realizowane wspólnie z niemieckim Ośrodkiem Szkolenia z Krauschwitz. Jest to oferta adresowana do tych, którzy zamierzają prowadzić działalność handlową na rynkach Unii Europejskiej.

Drugą dotacją w wysokości 3000 EURO otrzymało tutejsze Stowarzyszenie "Triathlon Lubañski", na zorganizowanie imprezy sportowej pod nazwą - IV.Międzynarodowy Duathlon Euroregionu Nysa.

Trzecia dotacja, pośrednio związana z Lubaniem, to finansowe wsparcie organizacji VII.Igrzysk Samorządowych Związku Gmin "Kwisa" - 4000 EURO.

(kk)



Pytanie
miesiąca
do...

Krzysztofa Cwaliny, Inspektora Oświaty Urzędu Miasta w Lubaniu

Do rozpoczęcia kolejnego roku szkolnego pozostało kilkanaście dni. Nie będzie to czas zwyczajny, wszak z dniem 1 września rozpocznie się praktyczna realizacja przygotowywanej od miesięcy reformy oświaty. Na jakim etapie znajdują się działania związane z restrukturyzacją systemu oświaty w Lubaniu, jakie towarzyszyły temu trudności, czy wystarczy środków na jej prowadzenie. Z tymi pytaniami zwróciliśmy się do Krzysztofa Cwaliny.

** Wdrażanie reformy oświaty trwa w naszej gminie trochę więcej niż rok. W maju 1998 r. wiceminister Irena Dziegowska zaproponowała nam dokonanie przymiarek związanych z powołaniem gimnazjów. W tym czasie zorganizowaliśmy pierwsze spotkania z radami pedagogicznymi szkół, sygnalizując ten stan rzeczy. Z punktu widzenia osoby, która zajmuje się tą sferą działalności na co dzień i zasobem wiedzy jaką posiadam, już wówczas mogłem wskazać nauczycielom pewne kierunki działań. Tam gdzie kadra była bardziej odważna i przewidująca - stosowne kroki podjęła. Wielu poszło na studia podyplomowe, uzupełniając kwalifikacje, wielu zweryfikowało swoje postawy, swój warsztat pracy.*

Kolejne miesiące to czas konstruowania budżetu na rok 1999. Podjęliśmy starania, aby zostały zabezpieczone na ten cel pieniądze, na wydatki osobowe przede wszystkim. Przeanalizowaliśmy wszystkie możliwe zadania finansowe, które mogły nastąpić. Takie choćby jak te związane z ewentualnymi wcześniejszymi przejściami na emeryturę, czego konsekwencją mogły być odprawy pieniężne. Była to trudna i żmudna praca dla analityka-księgowego. Tutaj mój specjalny ukłon w stronę p.Elżbiety Kwaśniewskiej-Zawadzkiej, która jako specjalista od spraw finansowych przeliczała moje pomysły w sposób merytoryczny.

Tak przygotowany do wdrażania reformy grunt sprawił, że praktycznie nie mieliśmy większych zawirowań. To, że momentami były artykułowane tu i ówdzie jakieś stanowiska, to najlepszy dowód na to, że środowisko było żywotnie zainteresowane tym co robimy. A że przy tej okazji chciano wygrać coś dla siebie, to chyba także zrozumiałe.

Po przesłaniu do Ministerstwa Edukacji naszej pierwszej koncepcji organizacyjnej sieci szkół, wkrótce pojawiły się trzy inne, a w finale mieliśmy ich dziewięć. Zarząd Miasta wybrał ostatecznie jedną - moim zdaniem najlepszą. Jest to oferta edukacyjna o charakterze ponadgminnym, która mówi - my mamy dobre warunki, znakomite obiekty, świetną kadre pedagogiczną, a więc przyjdźcie do nas. Nie ukrywam, że jest to oferta w pewnym sensie komercyjna, ale przecież zasady wolnej gry rynkowej weszły do szkół już dawno. Jest to mówiąc brzydko - sprzedawanie usług edukacyjnych, tak jak się to robi w postępowym świecie. Skorzystała na tym przede wszystkim oświata w mieście, oczywiście w sensie ogólnym. Bo po pierwsze, wszystkie obiekty - a mamy ich 7 - zostały dociążone, a co za tym idzie koszty ich utrzymania będą niższe. Nie ma więc potrzeby likwidowania jakiegokolwiek placówki. A proszę pamiętać, że jesteśmy obecnie w dobie totalnego nizu demograficznego. Łatwo jest zlikwidować szkołę, ale znacznie gorzej byłoby ją otworzyć w momencie nadejścia wyżu. Trzeba więc było podjąć i takie działania, które pozwolą na równomierne obciążenie wszystkich placówek, a tym samym i kosztów ich utrzymania. Na dzisiaj wiemy, że do naszych szkół będzie uczęszczała ponad 40-osobowa grupa młodzieży z miejscowości ościennych. Są wśród nich dzieci np.z Godziszowa czy Zawidowa. To nas cieszy, wszak zasada jest tu prosta - subwencja oświatowa liczona na każdego ucznia. Jeżeli dziecko mieszkające w Leśnej uczęszcza do jednej z naszych placówek, gmina miejska Lubañ otrzymuje na nie dotację.

Cieszymy się również z tego, że w Lubaniu obeszło się bez zwolnień. Mało tego, dysponujemy jeszcze wolnymi etatami, choć dotyczą one tylko nauczycieli o szczególnych specjalizacjach zawodowych. Nikt z obecnie zatrudnionych nie stracił pracy. Były natomiast przypadki przemieszczania nauczycieli z jednej placówki do drugiej. Działania te odbywały się pod bacznym nadzorem Zarządu Miasta.

Z nieukrywaną dumą powiem, że jeżeli chodzi o sferę organizacyjną, to wszystko mamy dopięte na przysłowiowy ostatni guzik. Pozostały jedynie drobniutki typ tablica na budynku, czy zmiana numeru konta. Dokonana niedawno wizytacja placówek pozwala stwierdzić, że wszystkie prowadzone w nich remonty przebiegają terminowo i nic nie stanie na przeszkodzie, byśmy mogli rozpocząć ten szczególny dla nas wszystkich rok szkolny.

* Dziękuję za wypowiedź.

Kazimierz Kiljan



Z prawdziwym niepokojem mieszkańcy Lubania spoglądają w kierunku jednego z najstarszych zabytków miasta, jakim jest "Dom pod Okrętem" (1715 r. - dawna siedziba kupców).

W budynku tym do czerwca ub.r. mieścił się internat tutejszego ogólniaka,

walki, krany...

- Nie ma praktycznie nocy, aby "ktoś" nie plądrował wewnątrz - mówi jeden z mieszkańców pobliskiej kamienicy. - Nawet kraty w oknach nie stanowią dla nich przeszkody. Słyszeliśmy jak wykrywano je nocą w ciągu kilku dni.

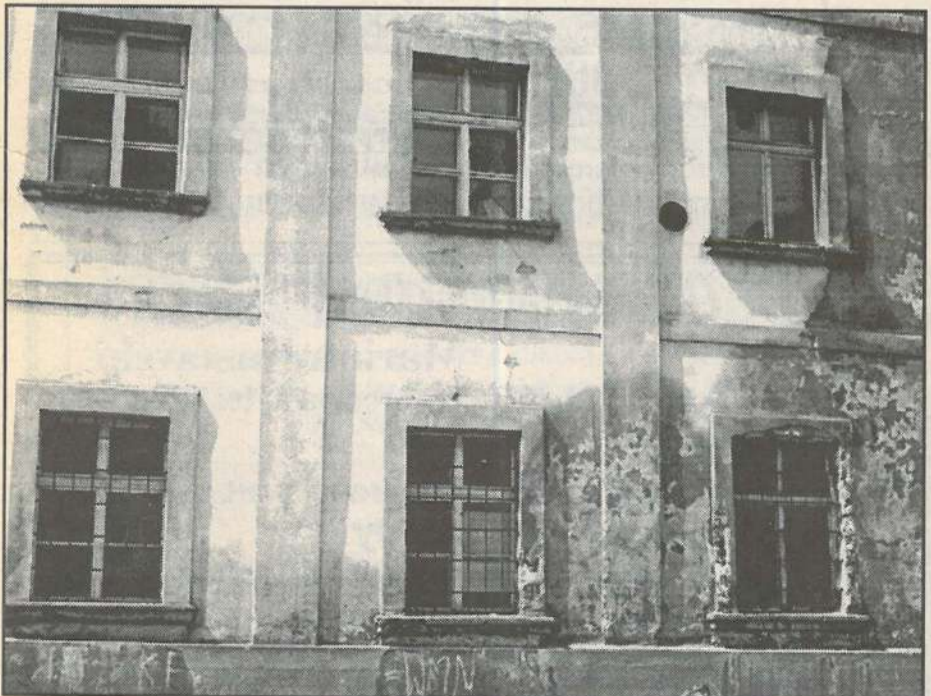
Lepiej późno niż wcale

który został zamknięty ze względów ekonomicznych. Jako obiekt stanowiący własność Skarbu Państwa 7 czerwca br. przeszedł w ręce tutejszego starostwa, z przeznaczeniem dla Urzędu Skarbowego. Od chwili jego zamknięcia zbytek stoi pusty.

Po upływie kilkunastu miesięcy nie jest to już ten sam budynek. Jego wnętrza zostały spenetrowane przez miejscowych "meneli". Wyniesiono z niego praktycznie wszystko co się w nim znajdowało: wykładziny podłogowe, grzejniki, umy-

W budynku pozostał jedynie pokazywalnych rozmiarów junkers, którego złodzieje nie potrafili zdemontować. Są tacy, którzy twierdzą, że większość elementów wyposażenia tej budowli trafiła na miejscowe złomowisko.

Sprawa stała się w ostatnim czasie tak głośna, że dłużej już nie można była zachowywać wobec niej obojętności. Zarząd starostwa lubańskiego na posiedzeniu, które odbyło się 22 lipca, podjął decyzję o zatrudnieniu 3 dozorców. Lepiej późno niż wcale. (kk)



Od konfrontacji do współpracy

Jeszcze do niedawna pisaliśmy o stosunkach gmin Mirsk i Świeradów Zdrój w kategorii konfliktu. Co by nie mówić, był to fakt niezwykle rzadki w naszej rzeczywistości. Jeszcze bardziej kuriozalne w tym wszystkim było to, że ów konflikt dotyczył kwestii... terytorialnych.

Tak, tak! Chodziło w nim - przypomnijmy - o to, że cała otulina Świeradowa, a więc tereny leżące tuż przy uzdrowisku i niezbędne mu do rozwoju infrastruktury komunalnej, leczniczej, rekreacyjnej i turystycznej, zostały administracyjnie przypisane do sąsiedniego Mirska. Wszelkie próby zmiany tego stanu rzeczy okazały się wężem gordyjskim. Nie pomogły tu ani różnorakie naciski, ani oferowane w zamian za zmianę granic gmin rekompensaty terytorialne czy pieniężne. Powstał swoisty pat. Wydawało się, że ten spór zaogni się, kiedy obie gminy trafiły do dwóch różnych powiatów - lubańskiego i lwóweckiego. Tymczasem, ku zdumieniu wszystkich, nic takiego się nie stało. Co więcej, duch współpracy zwyciężył, bowiem doszło do spektakularnego współdziałania

obu gmin na spornych terenach. Połączył ich wspólny interes, zaś wspomniane partykularyzmy gminne odeszły na dalszy plan. Wszystko to się stało w ramach realizacji euroregionalnego projektu "Polsko-czeskiego centrum rekreacyjno-turystycznego Stóg Izerski-Smrk", w którym uczestniczą cztery miasta: Nove Mesto pod Smrkem, Lazne Libverda po stronie czeskiej, zaś po polskiej - Świeradów Zdrój i Mirsk. W ramach tego wspólnego przedsięwzięcia zostanie wykonanych za blisko 10.000 ecu (około 40.000 zł) szereg inwestycji. Po stronie polskiej ma być m.in. wybudowana na Stóg Izerski kolejka gondolowa z sześciuosobowymi kabinami do przewozu również sprzętu (rowery, narty), a ponadto mają być dodatkowo oznakowane okoliczne ścieżki rowerowe oraz drogi dojazdowe (w trzech językach) do przejścia granicznego w Czerniawie. To tylko niektóre owoce tej współpracy. Wiadomo, zgoda buduje.

RS

Z redakcyjnej poczty

Do Pana Burmistrza

Miasta Lubania

Dotyczy: wycięcia drzew morelowych na posesji przy ul. Fabrycznej 6 i pięknych wysokich jesionów za parkanem posesji przez pracowników sklepu "SPAR".

Panie Burmistrzu prosimy o interwencję, gdyż uważamy, że bezprawie panoszy się w naszym mieście i rządzi ten kto ma pieniądze.

Zgłosiliśmy już ABK-u na ul. Łużyckiej to, że właściciel sklepu "SPAR" zmniejszył nasze podwórko grodząc własne. Zniszczył też część siatki (ogrodzenia) remontując własny budynek.

Dzisiaj (20.07. - dop.red.) o godz. 8.00 pracownicy tego przedsiębiorcy wycięli kilka wieloletnich drzew morelowych z naszego podwórka, a następnie piękne jesiony rosnące tuż obok ogrodzenia.

Gdzie ekologia, gdzie zdrowy rozsądek, teraz spaliny z Jego podwórka przenikają do naszych mieszkań i organizmów dziecięcych.

Mieszkańcy ul. Fabrycznej w Lubaniu

Do wiadomości:
Redakcja "Ziemi Lubańskiej"

W planach Gminy Olszyna pojawiła się ogromna inwestycja - rzeźnia przerabiająca 1.000 t mięsa na tydzień, której właścicielem ma być niemiecki inwestor.

Władze gminy cieszą się, że będą dodatkowe miejsca pracy w naszym regionie, tak dotkniętym bezrobociem. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że radość jest przedwczesna. Szybko bowiem nasuwają się argumenty nie do obalenia, że te ileś miejsc pracy stworzonej przez cudzoziemca na naszym terenie, to ileś upadłości okolicznych zakładów mięsnych, np. w samej Olszynie,

Lubaniu, Pisarzowicach, Zarębie itp. Masarnie te też zatrudniają sporą liczbę pracowników. Dodatkowo, to one właśnie skupują mięso okolicznych rolników. W sumie pokaźne grono okolicznych mieszkańców ma z czego żyć.

Polskie masarnie są coraz nowocześniejsze, a nie ulega dyskusjom fakt, że polskie wyroby są smakowo bezkonkurencyjne. Jakościowo także - zapewne dlatego Zachód wyszukuje nam bzdurne oskarżenia, sam karmiąc narody świństwami choćby typu ostatniej afery belgijskiej.

Niestety, właściciele tych firm, aby sprostać wszelkim wymaganiom, przeważnie są zadłużeni w bankach na

prowadzone inwestycje.

Przyjęta propozycja budowy rzeźni w Olszynie jest dla wielu z nich zapowiedzią upadku. Niestety, mało kto zastanawia się nad możliwościami finansowymi Polaka i obywatela Zachodu. Mięsa u nas nie tylko nie brakuje, ale jest go za dużo. Komu więc będzie służyć ta krótkowzroczna inwestycja w Olszynie? Nie jest żadnym argumentem, że jeżeli Polacy produkują dobre, to konkurencja im nie zaszkodzi. Niestety, w realnych warunkach finansowych polskiego odbiorcy prawda

Będzie praca?

ta nie znajduje potwierdzenia. Z konieczności klient kupi nawet gorsze, o ile będzie zdecydowanie

tańsze. Na to właśnie liczy niemiecki inwestor, którego stać na produkcję taniej żywności z mięsa przywiezionego z własnego kraju i przy wykorzystaniu taniej siły polskich, fachowych rąk. Do tego przy korzystaniu z przysługujących mu ulg podatkowych.

Warto więc, aby nowym inwestycjom nie przyglądać się jedynie przez krótkowzroczne nie liczne pozytywne, ale spojrzeć na nie z perspektywy co najmniej 20 najbliższych lat. Inaczej obudzimy się któregoś dnia z myślą, że ojczyzna to nie matka, ale macocha ze złych bajek.

Regina

NOWO OTWARTY **KIA**
SALON SAMOCHODOWY

Lubań, ul. Różana 23
tel. 721-39-26, tel./fax 722-25-75

oferuje w sprzedaży:

SAMOCHODY OSOBOWE, DOSTAWCZE I BUSY



Sprzedaj na dogodnych dla klienta warunkach
gotówka, raty, leasing...

PAKIETY UBEZPIECZENIOWE NA MIEJSCU!

Zapraszamy



PENSJONAT AGROTURYSTYCZNY
Biały Dworek

zaprasza



Antonina Knop 59-623 Lubomierz, ul. Kościuski 9
tel. (075) 783-36-46

Jeśli nie masz gdzie mieszkać uciekając do szkoły średniej...

PRZYJDŹ DO NAS!!!

Zespół Szkół Ekonomicznych w Lubaniu

Dysponuje internatem dla uczniów dojeżdżających, jedynym w Lubaniu, który znajduje się przy ul. Bankowej

Internat dysponuje 50. miejscami noclegowymi i stołówką, która oferuje smaczne i tanie posiłki. Na obiady zapraszamy nie tylko mieszkańców internatu, ale także wszystkich chętnych uczniów!

Nasza placówka stwarza wychowankom warunki zbliżone do warunków domowych!

CZEKAMY NA WAS!!!

**M
A
K
R
O**

**KASETONY
TAPETY
FARBY**

* Lubań, ul. Pogodna nr 41-43,
tel. 722-49-41, 722-49-43
Czynne od godz. 8.00 - 20.00

* Lubań, ul. 7-ej Dywizji
tel. 721-49-88
Czynne pn.-pt. od godz. 10.00 - 18.00
sob. od godz. 10.00 - 14.00

Uwaga!
W sprzedaży panele ścienne i podłogowe

Zapraszamy



CHCESZ ZAMÓWIĆ REKLAMĘ? **ZADZWOŃ - 722-34-52**



HURTOWNIA
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH
BUDUJEMY DOM



oferuje

MATERIAŁY BUDOWLANE
do budowy i wykończeń wewnątrz

Lubań, ul. A. Krajowej 5
tel/fax (075) 722 46 96

Zapraszamy codziennie
w g. 7.30-17.00
sobota
g. 8.00-12.00



Przy zakupie powyżej 300 zł -
bezpłatny transport na terenie miasta!

**NIEPUBLICZNA SZKOŁA EKONOMICZNA
DLA DOROSŁYCH**

W LUBANIU, PL. LOMPY 1, TEL. (075) 722-22-61, TEL./FAX (075) 722-31-84

ogłasza nabór na bieżący rok szkolny
do następujących typów szkół:

LICEUM EKONOMICZNE
4-letnie na podbudowie szkoły podstawowej

LICEUM HANDLOWE
3-letnie na podbudowie szkoły zasadniczej - sprzedawca

POLICEALNE STUDIUM ZAWODOWE
2-letnie na podbudowie szkoły średniej
technik administracji, technik ekonomista

Szkoła kształci w systemie zaocznym, posiada uprawnienia szkół publicznych

ATUTY SZKOŁY TO: w pełni profesjonalna kadra pedagogiczna
nowoczesne pomoce dydaktyczne długoletnia praktyka kształcenia w systemie zaocznym
wstęp bez egzaminów kandydaci nie płacą wpisowego
za miesiące wakacyjne (lipiec, sierpień) słuchacze nie płacą czesnego
DOKUMENTY O PRZYJĘCIU DO SZKOŁY NALEŻY SKŁADAĆ W SEKRETARIACIE DO 5 WRZEŚNIA BR.

ZAKŁAD NAGROBKOWY LASTRYKO-GRANIT
Marian Kasowski

Lubań, ul. Dworcowa 4, tel. 722-67-68

oferuje:

- * nagrobki lastryko-granit
- * parapety, schody
- * kucie liter - marmur-granit



Solidne wykonawstwo - krótkie terminy!

Zapraszamy w godz. 7.00-18.00 w soboty 7.00-14.00

FIRMA H.M. IMPORT-EXPORT Lubań, ul. Wrocławska 14
tel. 722-63-28, tel. kom. 0601916923

oferuje:

MATERIAŁY BUDOWLANE 

FARBY **dekoral**
KLEJE
SILIKONY

 **HURTOWNIA DRZWI**
drewno - sosna

Zapraszamy codziennie
pn.- pt. 9.00-17.00
sobota 9.00-14.00



SZYBY SAMOCHODOWE

do każdego auta
(osobowe, dostawcze, ciężarowe)

PERFEKTA Sp.z o.o. LUBAŃ, ul. Warszawska 2
tel. 722-25-50, 722-31-60

AUTO-CZĘŚCI
FIAT WŁOSKI, VW, OPEL i inne auta...

Lubań, ul. Warszawska 15A, tel. (075) 721-51-36

M **marex**

**NOWO WYBUDOWANY
OBIEKT HANDLOWY**

Jelenia Góra, ul. Wiejska 66, 1500 m kw.
tel. 75-267-16, 75-432-45

Jelenia Góra, ul. Wolności 80, 1700 m kw.
tel. 76-49-497

Poleca duży wybór MEBLI
Parking dla klientów * Raty CLA + LUKAS

HURTOWNIA MATERACY

- Sprzęt wolnostojący AGD
- Sprzęt pod zabudowę

  
BOSCH SIMENS




Mariusz Tropiejko
Lubań, ul. Tkacka 10, tel. 722-26-86

- OKNA , DRZWI pcv
- WITRYNY SKLEPOWE
- ROLETY

raty

PROJEKTOWANIE , DORADZTWO , MONTAŻ
Zapraszamy od g. 9.00-16.00
soboty do g. 13.00

Jeśli reklama, to tylko...
DRUKOWANA

NOWO OTWARTY
MARKET "WIKT"
M. i P. Trzęsowscy
Lubań, ul. Leśna 23, tel. 722-30-18
nowo wybudowany obiekt na terenie Hurtowni "WITAMINA"



ZAPRASZA NA ZAKUPY

poniedziałek-piątek - w godz. 8.00-20.00
sobota - w godz. 8.00-17.00

oferujemy:

- * niskie ceny - towary z własnej hurtowni
- * miłą obsługę
- * dogodny parking
- * liczne promocje...

13 i 14 sierpnia - Akcja "WIKT NA WEEKEND"
DWUDNIOWE NIESPODZIANKI CENOWE!





Pokonać ból i samotność

O Arku Koteckim z Lubania, który wyruszył pieszo dookoła Europy w prasie jakby uchliło. Są nawet tacy, którzy sądzą, że ten niewiarygodny wyczyn - to przysłowiowy słomiany zapal.

I faktycznie przez pewien czas straciliśmy kontakt z bohaterem tej niezwykle europejskiej wyprawy. W trakcie wędrówki wzdłuż polskiego nabrzeża co pewien czas relacjonowaliśmy przebieg jego eskapady. Sytuacja zmieniła się radykalnie wraz z przekroczeniem granicy Niemiec. Sponsorowane w ramach telefonii komórkowej łącza zawodły, a tradycyjne są po prostu zbyt kosztowne.

W ostatnim czasie udało nam się nawiązać kontakt, ba otrzymaliśmy nawet korespondencję z pewną dokumentacyjną zawartością, której część drukujemy obok. A teraz cofnijmy się w czasie.

Arek wraz ze swoim czworonożnym przyjacielem Luckym wyruszyli w trasę - liczącą 12 tys.km - z Helu 17 kwietnia. Granicę Polski przekroczyli na początku czerwca. 16-go byli już w niemieckim Gross-Ernsthof, 21-go w Lubece, 13 lipca w Skjern (Dania), 20-go w Hamburgu - znowu w Niemczech... a ostatnio w Wilhemshaven. W chwili, kiedy nasz numer trafia do rąk czytelników obaj będą już ok.80 km od granicy holenderskiej. A więc jedno jest pewne - idą dalej i mają już za sobą 3000 km.

- Wygląda na to, że moje obliczenia, jeżeli chodzi o długość całej trasy, są chyba nieścisłe - mówi w rozmowie telefonicznej Arek. - Nie przewidziałem tego, że wybrzeże Danii ma aż do tego stopnia "poszarpane" nabrzeże. Dziesiątki razy musimy wycofywać się ze ślepych zaułków. Te 3000 km to nie jest 1/3 część trasy, jaką mamy do przebycia.

Nasz bohater pokonuje ok.30-40 km dziennie. Choć są i takie dni, że

nie wychodzi na trasę wcale. Powodem jest np.ulewny deszcz. Są także i inne przyczyny, o których Arek mówi z pewnym zażenowaniem. Wiadomo wszak, że taka wyprawa kosztuje, choćby dlatego, że coś jeść trzeba. Tymczasem wielu sponsorów po prostu zawiadło i pieniędzy jest tyle... ile jest. W takiej sytuacji trzeba robić to, co jest konieczne - mówi. Co pewien czas nasz bohater najmuje się do pracy, na dwa-trzy dni, kasuje trochę marek i idzie dalej.

Na swojej trasie spotyka wielu ciekawych i życzliwych ludzi. Okazuje się, że Polacy są wszędzie. Biały orzeł na jego plecaku czyni cuda. Jest indagowany przez nieznanymi i pytany o cel wędrówki. W nadmorskiej Lubece spotkał p.Zielińskiego, niegdyś obywatela naszego kraju, który zafundował mu prowiant za 50 DM. Innym razem trafił na patrol niemieckiej policji i został zatrzymany w areszcie do wyjaśnienia - co zdarzyło się w sumie dwa razy (jeden z dowodów na rycinie obok). Sami Niemcy, z natury sceptycznie nastawieni do obcych, a tym bardziej do Polaków, są mu raczej życzliwi. Może więc bez obaw poprosić o wodę dla Luckyego...

Aby nieco przybliżyć warunki w jakich Arek wędruje, przypomnijmy, że na jego plecach spoczywa pokaźnych rozmiarów plecak, ważący ok.60 kg. Niesie w nim m.in.namiet, w którym spędza większą część nocy. Rozbija go najczęściej z da-

ła od ludzkich zabudowań, by nie wzbudzać niczych obaw przed obcym. Tu w samotności pichci coś na gazie i wypoczywa przed trudami dalszej wędrówki. Są dni, kiedy czuje się bardzo samotny i... najnormalniej w świecie tęskni za bliskimi. Ale nie stanowi to aż takiego problemu, by musiał zmienić podjęte postanowienie. Gorzej jest ze zdrowiem. Od czasu rozpoczęcia wyprawy chorował kilka razy. Były to najczęściej drobne infekcje, które przy pomocy zabranych z sobą medykamentów udało się pokonać. Gorzej jednak jest z jego lewą stopą. Na skutek marszu z dużym obciążeniem doszło do nadwyżnienia stawów skokowych. Ból nie opuszcza go już od dłuższego czasu. Władze duńskiej miejscowości Skjern pomagały mu w kontaktach z lekarzem. Diagnoza była dosyć niepokojąca, jeśli nie na teraz, to na przyszłość. I to jest obecnie jego jedyne zmartwienie. Mamy jednak nadzieję, że dolegliwość minie i za jakiś czas podzielimy się z czytelnikami pomyślną wiadomością.

Ps. Arek za naszym pośrednictwem pragnie przeprosić tych wszystkich, którym obiecał widokówki. Powód jego niesłowności jest prozaiczny i... w jego sytuacji oczywisty. To po prostu kosztuje.

Kazimierz Kiljan

Niecodzienna aktywność

- Nasz most był już zniszczony zupełnie. Zapadł się wraz z drogą, trawersy były spróchniałe, a deski całkowicie zniszczone. Jeszcze trochę a zawaliłyby się zupełnie - mówi Wincenty Woroniec, mieszkaniec Grabiszyc. To czego dokonał 71-letni mieszkaniec Grabiszyc p.Wincenty Woroniec jest godne najwyższego uznania. Wraz z żoną zamieszkują w niewielkim domku. Ich posesję, położoną na łagodnej skarpie, oddziela od drogi przepływający tędy potok. By do niej dotrzeć potrzebny jest mostek. Owa kładka była przedmiotem wieloletnich starań dwojga emerytów, którzy od kilku lat prosili władze samorządowe o jej naprawę. Wszystkie podania, monity spotykały się ze ścianą obojętności. Obecne władze, mające nie wiele większe możliwości finansowe, postanowiły pomóc panu Wincentemu. Znając jego ogromną aktywność i życiową werwę, za-

proponowały wsparcie w postaci materiałów. Dostarczono drewno, metalowe elementy nośne kładki... a całą resztę bohater naszego reportażu wykonał sam.

- Mógł tak jak inni powiedzieć, płacę podatki, a więc gmina powinna mi to wszystko zrobić - mówi Mirosław Markiewicz, burmistrz gminy Leśna. - My z kolei mogliśmy twierdzić, że jest to kładka prowadząca tylko do jednej posesji... Niemniej jednak dogadaliśmy się a efekt końcowy jest dla obydwu stron zadowalający. Powodem do dumy dwojga emerytów z Grabiszyc może być nie tylko mostek, ale także cała ich posesja. Tak zadbanego obejścia nie spotyka się często. Niewielki, zadbane domek otoczony iglastymi krzewami, wystrzyżoną trawą i rabatami z niezliczoną ilością kwiatów. Poukładane wokół posesji ozdobne kamienie, skalniaki tworzą niezwykle gustowną całość. Aby móc

ocenić do końca aktywność i poczucie estetyki bohaterów naszego reportażu, trzeba by zobaczyć obydwa strone nabrzeża rzeczki. Jej brzegi zostały wzmocnio-

ne kamieniami w sposób, który stanowi zarazem estetyczny obraz tej szczególnej wiejskiej zagrody.

(kk)



Czy wiecie, że...

* Policjanci przeprowadzili 471 interwencji: 243 razy uspakajali obywateli, którzy awanturowali się w miejscach publicznych, 203 razy rozdzielali walczące strony w trakcie wszelkich awantur domowych.

* W policyjnej izbie zatrzymań (zwanej dawniej aresztem) przebywało ogółem 223 pensjonariuszy. Wśród nich 137 zatrzymano w związku z uzasadnionym podejrzeniem, że popełnili przestępstwo. W celach izby trzeźwiało 44 mężczyzn, którzy nadużyli alkoholu na tyle,

Policyjna (powiatowa) kronika I. półrocza 1999 r.

że stanowili zagrożenie dla życia, zdrowia i mienia własnego i innych osób.

* Policja skierowała do kolegium ds. wykroczeń ogółem 337 wniosków p-ko sprawcom wykroczeń. Wśród nich było m.in.: 119 kierowców samochodów, którzy prowadzili je będąc w stanie po użyciu alkoholu, 19 nietrzeźwych rowerzystów, 82 sprawców wykroczeń przeciwko mieniu i 10 przeciwko obyczajności publicznej.

* Lubańscy policjanci w I półroczu ukarali ogółem 1.488 sprawców wykroczeń. Na uczestników ruchu drogowego nałożono ogółem 1.420 mandatów. Za niewłaściwe korzystanie z drogi ukarano 14 pieszych.

* W minionym półroczu odnotowano ogółem 830 przestępstw (o 26 mniej niż w 1998 r.). Wśród nich wyróżnić należy: zabójstwo – 1, zgwałcenie – 1, kradzież samochodu – 72, kradzieże (inne) – 91, kradzieże z włamaniem – 247, rozboje – 18 (w tym 4 z bronią), podpalenia – 2, uszkodzenia ciała – 8, bójki i pobicia – 16.

Wykrywalność sprawców przestępstw wynosiła 62,3%. Nieletni popełnili ogółem 156 czynów. Wśród nich to: kradzieże – 12, kradzieże z włamaniem – 41, pobicia – 1.

Pozostałe 102 czyny to wymuszenia rozbójnicze popełnione przez nieletnich na swoich kolegach. Często na terenie szkół. Jednemu spośród nieletnich udowodniono popełnienie 85 takich czynów. W minionym półroczu ujawniono 61 młodocianych sprawców zdarzeń prawem zabronionych.

* Bezpieczeństwo w ruchu drogowym.

W minionym półroczu br. na terenie powiatu lubańskiego zaistniało ogółem 14 wypadków (o 26 mniej niż w roku ubiegłym). Wskutek tych zdarzeń zabitych zostało 4 uczestników ruchu drogowego (1 więcej niż w roku ubiegłym), obrażeń ciała doznało 16 osób (aż o 45 mniej niż w roku 1998).

Przyczyny wypadków: - nadmierna prędkość (7,1% ogółu), nietrzeźwość kierujących (14,3% ogółu), nieprawidłowe omijanie, wymijanie i wyprzedzanie (7,1% ogółu), nieprzestrzeganie pierw-

szeństwa przejazdu (7,1% ogółu), błędy pieszych (21,5% ogółu). Inne niż wymienione przyczyny stanowiły 42,9% ogółu wypadków.

* Policjanci ujawnili ogółem 138 osób, które kierowały pojazdami będąc w stanie po użyciu alkoholu. Nadto kierującym zatrzymano 211 dowodów rejestracyjnych (najczęściej z powodu niesprawności technicznej pojazdów).

EKP

Czy znasz swojego dzielnicowego?

Poczynając od tego numeru rozpoczynamy cykl prezentacji sylwetek dzielnicowych Komendy Powiatowej Policji w Lubaniu. Naszym celem jest przybliżenie tych, od których w dużej mierze zależy nasze bezpieczeństwo i spokój publiczny. Wierzmy, że dzięki naszej inicjatywie poznacie państwo bliżej swoich stróżów prawa.



st. post. Ireneusz Szewczyk

O sobie:

- wykształcenie średnie, trzy lata służby, kawaler, interesuje się sportem, pracę w policji wybrał dlatego, że zawsze wydawała mu się bardzo ciekawa i pełna zaskakujących niespodzianek.

Rejon służbowy:

- Lubań, ulice: Bankowa, Bracka, Grunwaldzka, Hutnicza, Lwówecka, Łączna, pl.3 Maja, pl. Okrzei, pl. Śląski, Przemysłowa, Rataja, Robotnicza, Spółdzielcza, Tkacka, Torowa, Warszawska, Wąska, Żymierskiego, pl. Szarych Szeregów.

Kontakt:

Komenda Powiatowa Policji w Lubaniu, pokój nr 13, tel. 722-30-91 wew. 213.

Ocena podległego terenu:

- Podległy mi teren znajduje się w większości w centrum miasta. W związku z istniejącym tu dużym natężeniem ruchu pieszych powstaje znaczne zagrożenie kradzieżami kieszonkowymi, zaborem portfeli czy torebek. Tego typu sytuacje mają miejsce najczęściej w punktach handlowych w godz. 13.00-17.00. W tym czasie jest największy ruch. Natomiast w godzinach nocnych rejon ten jest zagrożony przestępczością typu: kradzieże z włamaniem, roz-

boje, uszkodzenia ciała, pobicia...

Dlatego też apeluje się o zwiększenie uwagi na posiadane przy sobie przedmioty, zwłaszcza podczas dokonywania zakupów. Natomiast w porze nocnej zalecane jest omijanie miejsc najbardziej zagrożonych typu: parki, okolice sklepów nocnych czy restauracji.



sierz. Dawid Duchaniuk

O sobie:

- wykształcenie średnie, cztery lata pracy w policji.

Rejon służbowy:

- Lubań, ulice: Robotnicza, Fabryczna oś., Garbarska, Jagiełły, Kopernika, Łużycka, Słowackiego, Staszica, Włókiennicza, Worcela, Wojska Polskiego, Warneńczyka, Zygmunta Starego, Zgorzelecka, Metalowców.

Kontakt:

- Komenda Powiatowa Policji w Lubaniu, pokój nr 13, tel. 722-30-91, wew. 213.

Ocena podległego terenu:

Teren ten jest zagrożony wieloma różnymi przestępstwami i wykroczeniami. Większość z nich związana jest szczególnie z uszkodzeniami ciała lub kradzieżami mienia. W związku z tym należałoby dołożyć wszelkich starań by się przed nimi ustrzec.

Po pozwolenie na budowę do starosty

Z dniem 1 sierpnia wprowadzone zostały kolejne zmiany kompetencyjne pomiędzy władzami miejskimi a powiatowymi.

Wraz z nastaniem nowego miesiąca część dotychczasowych zadań z zakresu spraw architektoniczno-budowlanych przejęła lubańska administracja powiatowa. A więc po wszelkiego rodzaju pozwolenia na budowę, bądź zgodą na wykonanie np. instalacji gazowej petenci muszą udawać się do starostwa.

W gestii burmistrza pozostały jedynie uprawnienia związane z wydawaniem decyzji o warunkach zabudowy i z zakresu planowania przestrzennego.

Przekazanie części tych obowiązków dla powiatu pozwoliło na niewielkie redukcje zatrudnienia w administracji miejskiej.

(kk)

Gryfów będzie miał chirurgię

Od wielu miesięcy trwały zażarte dyskusje dotyczące przyszłości gryfowskiego szpitala.

W powiatach, w których funkcjonują dwa szpitale, tak jak to ma miejsce w powiecie zgorzeleckim czy lwóweckim, ich sytuacja finansowa nie jest najlepsza.

Koszty związane z utrzymaniem oddziałów w gryfowskiej placówce są ostatnio na poziomie refinansowania ich przez Dolnośląską Kasę Chorych. Ostatnie decyzje władz gryfowskich i Starostwa Lwóweckiego dają również szansę na dalsze funkcjonowanie szpitala w dotychczasowym zakresie.

Zgodnie z przyjętym ostatnio statutem lwóweckiego SPZ ZOZ, utworzone zostaną w trzech gryfowskich oddziałach pododdziały dla pacjentów przewlekłe chorych. Na pomoc w programowaniu działalności placówki i pozyskiwania dla niej środków można liczyć dzięki powołaniu nowej Rady Społecznej, której przewodniczącą została p. Elżbieta Tyc. Pierwsze zmiany już widać. Na oddziale wewnętrznym stworzono salę intensywnej opieki lekarskiej. Stało się to możliwe dzięki pozyskaniu przez dra Żolnowskiego środków od sponsorów, przedsiębiorców ze Świeradowa Państwa Holubów.

Zdaniem Naczelnego Lekarza szpitala w Gryfowie dra Bohdana Łasizy placówka ma szansę przetrwania i dalszego funkcjonowania. Warunkiem jest m.in. zdo-

bycie dalszych funduszy na jej remont i unowocześnienie. W lipcu uruchomiono po remoncie sfinansowanym z gminnych środków - punkt krwiodawstwa. Odnawiana jest również klatka schodowa przy wejściu głównym. Kolejne niezbędne do wykonania prace to urządzenie sali fizjoterapii i kineoterapii oraz sali dla pacjentów po wylewach. Wymienić należy okna (część z nich została już wymieniona nieodpłatnie przez miejscową firmę Horner). Wymiany wymaga również instalacja wodno-kanalizacyjna oraz, co najważniejsze, konieczny jest remont oddziału chirurgicznego.

Prace prowadzone będą etapami. Z przygotowanych kosztorysów wynika, że remont chirurgii kosztował będzie ok. 200 tys. zł. Połowę tej kwoty przekazuje gmina, a pozostałą część powiat. Dr Łasizy liczy również na pomoc burmistrzów okolicznych gmin - Lubomierza i Mirska. Przedsięwzięcia na oddziale prowadzone są z własnych środków i przez własną ekipę remontową. Jedynie w drodze przetargu wyłoniona zostanie firma, która będzie wykonywać główne prace na nowej, klimatyzowanej sali operacyjnej. Tam znajdować się będzie blok operacyjny z laparoskopem, a także sala rehabilitacyjna. Remont zgodnie z harmonogramem zakończony zostanie w połowie września. Zgodnie z zamiarem lekarza naczelnego nowy oddział ma wykonywać m.in. tę część usług chirurgicznych, które nie muszą być dokonywane w Lwówku. Spełnione zostaną w ten sposób oczekiwania mieszkańców Gryfowa i okolicznych gmin oraz zapewni się możliwość utrzymania chirurgii i pozostałych oddziałów na wysokim poziomie opieki medycznej.

(JL)

* 21.07. Sąd Rejonowy w Lwówku Śl. zastosował środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres trzech miesięcy wobec 24-letniego mieszkańca Grudziądza Romana T., który był wychowawcą na jednej z kolonii zorganizowanych w Świeradowie. Wymieniony nie sprawował nad dziećmi żadnej opieki w okresie od 14-19.07. br., czym narażał je na utratę zdrowia, a nawet życia. Podlegli Romanowi T. koloniści przebywali poza obiektem bez żadnej kontroli do późnych godzin wieczornych. Korzystali również bez opieki z kąpeli w basenie i takowych eskapad rowerami górskimi. Ta nadmierna samodzielność skończyła się fatalnie. Jeden z kolonistów w trakcie korzystania z roweru złamał sobie obie ręce.

* W okresie między 15 a 31.07. "ktoś" przeciął skobel w drzwiach piwnicy w bloku przy ul. B. Śmiałego w Lubaniu, skąd skradł kosiarkę spalinową, cztery opony samochodowe i szlifierkę.

* 20.07. na drodze między Godziszowem a Henrykowem do jadącej na rowerze młodej kobiety podjechał nieznaną jej mężczyzna (rowerzysta). Usiłował nawiązać rozmowę. Kobieta nie reagowała na jego zaczepki i w momencie kiedy usiłowała odjechać od mężczyzny, została uderzona przez niego kilkakrotnie w plecy. W ten sposób została zmuszona do zatrzymania się. Napastnik natychmiast wciągnął ją do pobliskiego rowu, zadając dalsze uderzenia ręką. Tam kobieta została przewrócona na ziemię. Napastnik usiadł na niej, ręką zatkał jej usta, nakazując zachowanie spokoju. Znamiennym jest, że nie wypowiedział przy tym gróźb, nie wykazywał zamiaru dokonania gwałtu, nawet nie skradł ofiary. Nie znane były jego zamiary. Na szczęście kobieta zdołała się wyrwać. Wykorzystała moment nieuwagi "rowerzysty", gdy obok nich przejeżdżał samochód. Sprawca tego napadu nie jest znany.

* 23.07. w trakcie pobytu na terenie kąpieliska w Siekierczynie "plażowiczowi" skradziono rower górski.

* 23.07. w Radostawiu zmarł śmiercią samobójczą (powieszenie) 28 letni mieszkaniec tej wsi.

* Z 24/25.07. nieznaną sprawca dokonał uszkodzenia samochodu osobowego marki skoda, który zaparkowany był przy ul. Słonecznej w Lubaniu. Polegało to na przecięciu ostrym narzędziem we wszystkich kołach opon i dętek.

* Z 29/30.07. nieznaną osobnik wylamał drzwi w samochodzie marki opel, który zaparkowany był przy ul. Warszawskiej w Lubaniu. Właściciel tego pojazdu utracił radioodtwarzacz.

* 25.07. w Siekierczynie "ktoś" silnym narzędziem przekreślił zamek w drzwiach poloneza, aby skraść radioodtwarzacz.

* 25.07. w Lubaniu nieznaną

Kronika policyjna

sprawca dokonał "uprzejmego" włamania do samochodu osobowego marki ford. Jego skutkiem była kradzież radioodtwarzacza. Włamywacz wyjął szybę, nic nie łamał i nie tłukł.

* 30.07. w Leśnej nieznaną sprawcą skradli samochód osobowy marki VW, który zaparkowany był w centrum tego miasteczka (rynek). Poszkodowanym był obywatel Niemiec.

* 30.07. w zakładzie zegarmistrzowskim przy ul. Bankowej w Lubaniu "nieznana para" w trakcie dokonywania "udawanych" zakupów skradła trzy zegarki ręczne.

* 30.07. sporo pracy mieli policjanci w Świeradowie, gdzie we wczesnych godzinach rannych na ul. Zdrojowej ujaw-

niono zwłoki 55-letniego Zenona Z. - mieszkańca Warszawy. Jego zgon początkowo był owiany wielką tajemnicą. Znamiennym było to, że przy denacie znaleziono dokumenty i pieniądze. Podjęte czynności operacyjno-dochodzeniowe doprowadziły do wyjaśnienia okoliczności tego zdarzenia. Okazało się, że Zenon Z. wieczorem 29.07. do ok. godz. 22 spożywał alkohol w restauracji "Zdrojowa". Po wyjściu z lokalu przewrócił się. Widzieli to dwaj mężczyźni, którzy zajęli się Zenonem Z. Ich pomoc sprowadziła się do ułożenia go na trawniku. Uważali, że upadek był skutkiem nadużycia alkoholu. Przyczyna jednak była inna... Zenon Z. w przeszłości przeżył zawał serca.

* 31.07. w Kościelniku kierujący samo-

chodem marki opel nie utrzymał bezpiecznej odległości od poprzedzającego go fiata 126 p. i najechał na tył malucha. W efekcie pojazd ten zjechał z drogi, a następnie z przydrożnej skarpy. Kierowca fiata doznał urazu głowy.

* Z 31.07./01.08. okradziony został kiosk gastronomiczny przy ul. Dąbrowskiego w Lubaniu. Włamywacz wszedł do jego wnętrza przez otwór wylamany w dachu. Wziął we "własne ręce" kasę fiskalną i kuchenkę mikrofalową.

* 1.08. ok. godz. 14.00 dwaj nieznaną przestępcy dokonali rozboju na stacji paliw w Świeradowie Zdroju. Napastnicy w kominiarkach i uzbrojeni w broń krótką steroryzowali pracownika placówki, przykładając mu do głowy pistolet. Zażądali wydania pieniędzy. Z miejsca przestępstwa oddalili się samochodem osobowym, którego cechy zauważył napadnięty pracownik. Zdołał zapisać jego numery rejestracyjne i rozpoznać markę pojazdu. Okazało się, że tablica pochodziła z kradzieży dokonanej kilka dni wcześniej w Mysłakowicach.

EKP

Nastaly takie czasy, że nawet zawodowy żołnierz ma w domu paszport i może jechać choćby do pobliskich nam Niemiec, wtedy kiedy ma czas i ochotę na wyjazd. Od kilku lat jesteśmy jako naród obywatelami świata i jeździmy po nim bez większych ograniczeń nie tylko turystycznie. Z wielu względów sporo naszych rodaków wyrusza w szeroki świat "za chlebem", czyli żeby zarobić pieniądze za granicą. Często pracujemy tam nielegalnie, co określone jest mianem "na czarno". Wówczas nie zawsze i nie wszystkim sprzyja szczęście...

Na saksach

Józef K. przebywał w roku 1994 w Austrii, gdzie tu i ówdzie pracował. Tak się "zasłużył" Austriakom, że w końcu został zatrzymany i deportowany do Polski. Uczyniono to w związku z decyzją władz dot. zakazu jego pobytu w Republice Austrii. Uwidoczniono ją w paszporcie Pana Józefa za pomocą stosownego stempla, który to Polacy określają mianem "misia". I tak Józef K. utracił prawo pobytu i wjazdu do tego kraju.

Z austriacką decyzją jednak nie pogodził się. Mimo obowiązującego go zakazu pojawił się ponownie w Austrii w roku 1998. Z nieba tam nie spadł. Wjechał do tego kraju, posługując się swoim paszportem, którego od czasu deportacji nie wymienił. Jak to możliwe, o tym za chwilę. Na razie miał szczęście... Jednak już pierwszego dnia Józef K., jako pasażer samochodu, kontrolowany był na autostradzie przez żandarmerię. W tej sytuacji musiał okazać paszport.

W tym momencie szczęście przestało sprzyjać bohaterowi opowieści. Przyczynił się do tego skrupulatny (sposrzejawczy też) żandarm, który stwierdził, że... w paszporcie kontrolowanego Polaka brakuje jednej kartki. To dlatego Józef K. miał szczęście na austriackiej granicy.

Żandarm ujawnił, że Józef K. posługi-

wał się sfałszowanym paszportem, co jest przestępstwem zawsze i wszędzie. W Austrii też! Z tego to powodu nasz rodak został zatrzymany do dyspozycji austriackich władz policyjnych. Przesłuchiwany przez żandarmerię przyznał się do sfałszowania swego paszportu. Józef K. stwierdził, że... "kartkę tę dawno (...) usunąłem przy pomocy żyletki, aby w paszporcie nie było widać tych stempli". Czytelnik na pewno wie, o jakich oznakowaniach myślał bohater tej relacji.

Łaskawość władz austriackich wobec "persona non grata" była wielka, gdyż Józef K. został deportowany do Polski.

"W 1996 r. wyciąłem żyletką "misia". Nie zdawałem sobie sprawy z tego, że jest to przestępstwo"

Pobłażliwość ta dotyczyła tego, że nie ukarano delikwenta w Austrii, gdzie tych, którzy "prawdziwe dokumenty umyślnie sfałszowali" można skazać nawet na dwa lata pozbawienia wolności. Depor-

tacja nie jest jednak szczęśliwym zakończeniem tej sprawy.

Za deportowanym obywatelem polskim Ministerstwo Federalne Sprawiedliwości Austrii złożyło wniosek o ściganie karne Józefa K., przesyłając akta sprawy do Prokuratury Generalnej w Polsce. Przeciwno "fałszerzowi" wszczęte zostało polskie (!) postępowanie karne z art. 270 § 1 kk. Dlaczego? Nasz kodeks karny stanowi, że ustawę karną stosuje się do rodaków, którzy popełnili przestępstwa także za granicą. Tak więc obowiązujący system polskiego prawa karnego określa odpowiedzialność w kraju za czyn popełniony w obcym państwie, nawet jeśli za to już tam ponieśliśmy odpowiedzialność. Jednakże w przypadku skazania przez polski sąd, może on zaliczyć na poczet orzeczonej kary całość lub część sankcji wykonanej za granicą. Pamiętajcie należy, że wyjeżdżając za granicę musimy stosować się do prawa kraju pobytu. Jeśli tego nie czynimy, zgodnie z zasadą krajowości (terytorialną) ponosimy od-

Żandarm ujawnił, że Józef K. posługiwał się sfałszowanym paszportem, co jest przestępstwem zawsze i wszędzie. W Austrii też!

powiedzialność przed "obcym" wymiarem sprawiedliwości.

W polskiej części postępowania karnego w tej sprawie Józef K. nie zaprzecza, że sfałszował paszport. Nie rozumie jednak (a może nie chce zrozumieć) wagi swego czynu: "...W 1996 r. wyciąłem żyletką "misia". Nie chciałem go sfałszować, chciałem go używać (...). Nie zdawałem sobie sprawy z tego, że jest to przestępstwo". Czyżby?

Warto wiedzieć, że w prawie karnym sfałszowanie dokumentu staje się przestępstwem, gdy fałszerz czyni to w celu użycia go następnie jak autentycznego. Każdą najdrobniejszą zmianą treści dokumentu, jego fizycznego układu jest zabroniona. Wszelkich zmian wpisów w nich dokonywać mogą tylko stosowne organy.

EKP

Małe dzieci mały kłopot, duże dzieci...

Porzekadło to kilka dni temu doświadczyła pani Józefa C., która ma wielkie kłopoty wychowawcze z synem Kazimierzem. Tenże począwszy od wczesnego dzieciństwa kradnie. Od tego zajęcia nic i nikt nie był i nie jest w stanie go odwieść. Po prostu "coś" w Kaziu zakwitło i pozostało, mimo że jest już osiemnastoletnim młodzieńcem. Jego sposobem na życie jest kradzież.

Kazio jest osobą powszechnie znaną od wielu lat w środowisku i wśród okolicznych policjantów, za sprawą wspomnianych sprzecznych z prawem zachowań. Kiedyś, gdy był jeszcze "niewielkim" chłopcem, skradł w swojej wsi traktor, który chciał sprzedać w innej dość odległej miejscowości. I tak ciągle coś psocił. Z tego względu był częstym gościem przed sądem dla nieletnich,

który w końcu umieścił go w zakładzie poprawczym, gdzie nadal przebywa.

Lipiec chłopiec miał spędzić na wakacjach u swoich rodziców. Wydawałoby się, że jest to dla niego ważne wydarzenie. Tymczasem długo w domu rodzinnym nie przebywał. Uciekł... Dlaczego? Jedno jest pewne - krzywdą mu się nie działa. Ucieczka była jego osobistym wyborem.

Któregoś lipcowego dnia Józefa C. wraz z synem poszła do lasu na jagody. Zbierali je oboje do czasu, gdy zaczął padać deszcz. Powstała sytuację bezwzględnie Kazio wykorzystał. Powiedział matce, że pójdzie do domu po kurtki przeciwdeszczowe. Obiecał niezwłoczny powrót do lasu. Niezwłoczny...

Józefa C. cierpliwie czekała na kurtkę i sy-

na. W końcu poszła do domu, nie doczekawszy się jego powrotu. Drzwi mieszkania zastała zamknięte. Kluczy nie miała, gdyż wziął je syn idąc po kurtki. Józefa C. ponownie wykazała wiele cierpliwości, oczekując na powrót syna. Daremny był to trud. Kazio nie wrócił. Jego matka, aby wejść do mieszkania wyłamała drzwi.

Okazało się, że... jałgody stały w kuchni. To był znak, iż syn do domu dotarł. Brakowało tylko Kazia i 600 zł, które to sobie chłopak "wziął" zanim wyruszył w drogę, rezygnując z wakacji w rodzinnym domu.

Józefa C. tego dnia i wieczora szukała syna. Nie odnalazła go. Sam do domu też nie wrócił. Mając w końcu dość takich wybryków zdecydowała się na złożenie zawiadomienia o przestępstwie (kradzież) popełnionym na jej szkodę przez syna.

Brakowało tylko Kazia i 600 zł, które to sobie chłopak "wziął" zanim wyruszył w drogę, rezygnując z wakacji w rodzinnym domu.

Kiedyś, gdy był jeszcze "niewielkim" chłopcem, skradł w swojej wsi traktor, który chciał sprzedać w innej dość odległej miejscowości. I tak ciągle coś psocił.

Warto wiedzieć, że przestępstwa i wykroczenia popełnione przez sprawców na szkodę osób najbliższych ściągane są na wniosek prokuratora, co stanowią poszczególne przepisy karne (kodeks karny i wykroczeń). W myśl prawa karnego osobą najbliższą do sprawcy przestępstwa są:

- małżonek bądź osoba pozostająca faktycznie we wspólnym pożyciu (np. konkubina),
- wstępni (krewni w linii prostej od których osoba pochodzi np. rodzice, dziadkowie),
- zstępni (krewni pochodzący od wspólnego przodka np. dzieci, wnuki, prawnuki),
- osoba pozostająca w stosunku przysposobienia oraz jej małżonek.

EKP

"Każden widok z Warszawy miewa swoje zabawy. Kino, teatr, pięć piękna, boks, to jest hobby na cały rok" – tak wynika z treści piosenki charakterystycznej dla polskiego folkloru. A jakie "zabawy" mogą mieć mieszkańcy naszego miasta? A choćby takie...

Bohaterem dzisiejszej opowieści jest Wacław T., który to od trunków nie stroni. Jak sam przyznaje w ostatnim okresie nadużywa alkoholu, gdyż... "pozostając bez pracy, moja sytuacja materialna jest bardzo trudna, co wywołało we mnie depresję i "przygnębienie". Przekonany jest, że na fraszki najlepszy trunek. Otóż pewnego majowego dnia pan Wacław od rana spożywał alkohol. Po południu wszczął awanturę zwaną domową, w trakcie której "walczył" z konkubiną.

Co z tego wynikło? Przed godziną 17 na biurku dyżurnego komendy policji w Lubaniu rozległ się terkot telefonu alarmo-

wego. To dzwonił Wacław T. Jak mógł tak powiedzieć, że "...konkubina nie żyje i leży w mieszkaniu". W tej sytuacji dyżurny skierował pod wskazany adres pa-

trol policji, żeby rozpoznać sytuację. Jednocześnie o zdarzeniu powiadomił dys-

pozytora pogotowia ratunkowego. Cóż innego mógł uczynić dyżurny policjant?

Pod wskazanym adresem policjanci zastali Wacława T. i choć pilnie rozglądali się po mieszkaniu, nigdzie nie widzieli zwłok konkubiny "bohatera" – Romany G. "Zabili go i uciekli" – śpiewa znany aktor. Okazało się, że tak było z panią Romaną. Prawda była diametralnie różna od informacji przekazanej policji.

Roman T. w krzyżowym ogniu pytań "przypomniał sobie", że w mieszkaniu w trakcie awantury uderzył butelką konkubinę. Kobieta salwowała się ucieczką z

biegu zdarzenia".

Depresja i przygnębienie pana Wacka w najbliższym czasie zapewne pogłębi się, co będzie zapewne skutkiem kary, którą orzeknie kolegium ds. wykroczeń. Ponadto przeciwko Wacławowi T. policja złożyła wniosek o ukaranie go za czyn określony w art. 66 kw., który przewiduje odpowiedzialność karną tych, którzy "ze złośliwości lub swawoli (...) wprowadzają w błąd instytucję użyteczności publicznej lub inny organ ochrony bezpieczeństwa, porządku publicznego lub zdrowia". U podłożu odpowiedzialności za ten czyn leży chęć wywołania przez sprawcę takiego wykroczenia niepotrzebnej czynności organu fałszywym alarmem, informacją lub innym sposobem.

"Występ" Wacława T. nie jest sporadycznym zdarzeniem. Dyżurni policyjnych jednostek mają wiele kontaktów z różnymi dowcipnikami mniej lub bardziej podobnymi do Wacława T. Identyczne problemy mają również dyżurni pogotowia ratunkowego, gazowego, energetycznego czy straży pożarnej. Fałszywe alarmy skutkują często niepotrzebnymi wyjazdami np. straży do nieistniejących pożarów. takie nieodpowiedzialne postępowanie nie może być zaliczane do śmiesznych wiców. Wspomniane kawały mogą mieć czasem smutną pointę. Zresztą... Wszelkie pogotowia powołane są do załatwiania poważnych spraw. Od wiców są kabarety...

Czy można być aktorem kabaretowym mając "w sobie" 3,2 promila alkoholu? Tyle na zakończenie o Wacławie T. Na przyszłość zalecam mu inne zabawy.

EKP

"Zabili go i uciekli"

mieszkania przez okno (szczęście że z parteru). Po wysłuchaniu monologu Wacława T., funkcjonariusze przeszukali najbliższą okolicę. Zwłok zbiegłej konkubiny nie znaleźli. Żyje ona do dziś, ciesząc się szczęściem i zdrowiem.

W tarapaty wpadł natomiast dzięki swym wyczynom Wacław T., który dzisiaj ma na nie odmienny pogląd. Przypomniał sobie, że tego sądowego dnia miał pewne wątpliwości! Jakże? Otóż od sąsiada dzwonił po policję, gdyż... "wydawało mu się, że uderzył konkubinę butelką a ona upadła (...). Przestraszyłem się"...

Wacław T. nie bardzo wiedział, co stało się z konkubiną. Zapewne miał "piane zwidy" co do skutku uderzenia kobiety butelką. Wątpliwości mieli rozwiązać policjanci, co też skutecznie uczynili. Ale to mało.

Tego sądowego dnia powiedział do stróżów prawa, że przekazał dyżurnemu umyślnie fałszywą informację, gdyż uważał, że "inaczej patrol by nie przyjechał".

Kilka dni po zdarzeniu Wacław T. powiedział do protokołu, że "byłem mocno pijany i nie pamiętam dokładnego prze-

Farbowany "policjant"

25 lipca br., po zakończeniu festynu w Ośrodku Wypoczynkowym Bożkowice, organizatorzy wracali samochodem służbowym do Lubania.

Na trasie Grodnica-Kościelnik pojazd osobowy nr rej. JEM4377 wykonał manewr wyprzedzania, a zrobił to tak nieudolnie, że lusterkiem zaczepił o burtę żuka, co spowodowało jego urwanie. Kierujący autem o powyższym numerze wspólnie z pasażerem podeszli do kierowcy żuka i tu ten pierwszy w sposób mało parlamentarny wyraził swoje pretensje, że pozostawił im mało miejsca do wyprzedzania i zażądał zwrotu należności za powstałą szkodę. Oświadczył przy tym, że jest funkcjonariuszem policji i jeżeli nie ureguluje równowartości lusterka w wysokości 200 zł, to zadzwoni na komendę po patrol drogowy. Gdy kierowca żuka odmówił zapłaty, chcąc wyłudzić pieniądze poinformował, że udaje się do samochodu aby powiadomić policję. Po chwili wysiadł i polecił, aby pozostać w miejscu zatrzymania, a on udaje się po urwane lusterko. Po upływie kilku minut podjechał i przez okno samochodu krzyknął "możesz jechać, lusterko jest całe" i szybko odjechał.

Dowiedzieliśmy się, że "bohater" zdarzenia, powiedzmy Pan Krzysztof, nie jest pracownikiem policji.

DZ

Na Stacji Wolimierz



W dniach 30.07.-1.08. na terenie nieczynnej od lat stacji kolejowej w Wolimierzu (gm. Leśna), będącej siedzibą Teatru "Klinika Lalek", odbył się Niedorzeczny Festiwal Dorzecza Bobru. Było to trzydniowe święto sztuk, w którym uczestni-

czyli artyści z Gór Izerskich, rzeźbiarze, malarze, muzycy i grupy teatralne.

- Celem naszego festiwalu jest uświadomienie publiczności, a zarazem i samym sobie, że istnieje coś takiego jak folklor izerski i że od wielu lat jest on wyjątkowo artystyczny - mówi Wiktor Wiktorczyk, organizator imprezy. - Nie jest to jakiś tam McDonald's, którym faszeruje się nas na co dzień, ale ugruntowana na przestrzeni wielu lat kultura.

Do udziału w imprezie zaproszono wielu znakomych artystów. Obok tych,

którzy stawiają pierwsze kroki pojawili się ludzie mający na swoim koncie znaczny dorobek twórczy. Dość wspomnieć tak uznanych muzyków jak Włodzimierz Kiniorski czy Andrzej Szymalski. Zaprezentowali się również Asunta-Zepur, Soma Ansamble oraz Papa-Drum. Można było zobaczyć od kulis działania twórcze rzeźbiarza Michała Bojsarowicza, który na oczach widzów ulepił "Speeder Mana", czy Whama Bego i Tomka Sikorskiego, tworzących przestrzenną rzeźbę erotyczną "Pocałunek". Podobała się również grupa "Pławna 9" z Darkiem Milińskim na czele. W starych wnętrzach stacyjnych urządzono galerię, w której swoje prace pokazało wielu znakomych artystów, m.in. Bogumiła Twardowska-Rogacewicz, Beata Kornicka-Konecka czy grupa Słoneczny Kasztel. Największą popularnością wśród zgromadzonej wi-



- Czekają nas trzy dni wspólnej kreacji artystycznej, typu - że ktoś tam rzeźbi figurę, a my rzeźbimy z nim, że ktoś maluje obrazy, a my jesteśmy obok. Pojawi się wśród nas także pewien tajemniczy fanatyk kolei - zawiadowca stacji z jakiejś dziwnej baśni, który będzie zapowiadał nieodchodzące ze stacji Wolimierz pociągi do nikąd... - powiedział Wiktor Wiktorczyk otwierając festiwal.



GRATIS! Na kawę i torcik firmowy!

Wspólnie z właścicielem Motelu "ŁUŻYCKIEGO" przy ul. Zgorzeleckiej w Lubaniu zapraszamy na **KAWĘ I TORCIK FIRMOWY**



Bezpłatne zaproszenie dla dwóch osób oczekuje na tego, kto - po ukazaniu się numeru - zadzwoni do naszej redakcji i jako TRZECI odpowie na pytanie!

Kto namalował znany historyczny obraz "Bitwa pod Grunwaldem"?

a) Matejko b) Wyczółkowski c) Kossak

Nasz telefon 722-34-52



downi cieszyli się występy po zachodzie słońca. Na scenie będącej niegdyś kolejową rampą występowały formacje muzyczne.

Uroku i wakacyjnego klimatu całej imprezie dodawało kolorowe namiotowe miasteczko, które rozłożyło się nieopodal owego Międzyplanetarnego Królestwa Sztuk, jak nazywają to urokliwe miejsce gospodarze. Sporą atrakcją była również kiluosobowa grupa wyznawców Hare Kriszny z Czarnowa k. Kamiennej Góry, którzy przez całe trzy dni żywili uczestników festiwalu. W ich jadłodajni serwowano potrawy tybetańskie m.in. Kitri, Hławę czy Puripsy. Można też było zasmakować domowych wypieków przygotowanych przez miejscowe gospodynie.

Tekst/foto: K. Kiljan

Kajakowy festiwal



Leśna po raz kolejny pełniła honory polskiej stolicy kajakarstwa górskiego. 4-6 sierpnia na tutejszym torze wodnym rozegrano dwie duże imprezy slalomowe.

Pierwszego dnia odbyły się VIII. Ogólnopolskie Regaty o Puchar KWISY, natomiast w dwa pozostałe toczyła się rywalizacja młodych slalomistów w ramach V. Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży.

W pucharze KWISY uczestniczyły 72. osoby z siedmiu najbardziej liczących się klubów krajowych i dwóch czeskich: "Start" Nowy Sącz, "Pieniny" Szczawnica, "Gerlach" Drzewica, "Sokolica" Krościenko, "Dunajec" Nowy Sącz, AZS-AWF Kraków, "Włókniarz" Leśna, "Loko" Trutnov i "TJ Delfin" Jablonec n. Nysą. Regaty zgromadziły rzesze sympatyków kajakarstwa

górnego. O randze całej imprezy niech świadczy fakt, że na otwarcie zawodów przybył do Leśnej dyrektor Departamentu Sportu w Urzędzie Kultury - minister Tadeusz Wróblewski. Znakomicie przygotowany tor wodny, podobnie jak cała przyległa doń infrastruktura sprawiły, że był to prawdziwy kajakowy festiwal. Puchar KWISY rozegrano we wszystkich konkurencjach startowych OPEN.

W kategorii "C2-mężczyzn": I. miejsce Maciej Banek-Robert Cebula - "Start" Nowy Sącz, II. m. Łukasz Piórkowski-Adam Dudziński - "Włókniarz" Leśna, III. m. Grzegorz Kaczmar-Marcin Labiszak - "Włókniarz".
Kategoria "K1-kobiet": I. m. Małgorzata Bizub - AZS-

AWF

Kraków, II. m. Dagmara Zachwieja - "Pieniny" Szczawnica, III. m. Łucja Hromadkova - "Loko" Trutnov.

Kategoria "K1-mężczyzn": I. m. Przemysław Opis - "Gerlach" Drzewica, II. m. Jacek Sztuba - "Włókniarz" Leśna, III. m. Piotr Prusak - "Start" Nowy Sącz.
Kategoria "C1-mężczyzn": I. m. Krzysztof Supowicz - "Gerlach" Drzewica, II. m. Grzegorz Kaczmar - "Włók-

niarz" Leśna, III. m. Maciej Danek - "Start" Nowy Sącz. W kategorii klubowej zwyciężyli kajakarze "Starta" Nowy Sącz - 91 pkt., II. m. "Włókniarz" Leśna - 73 pkt. III. m. "Gerlach" Drzewica - 72 pkt.

Tekst/foto: kk

- Będziemy się starali by pomóc utrzymać organizację zawodów. Takie spotkanie crossowców to promocja dla gminy. Z naszej strony dołożymy starań, by tor istniał dalej - mówił wójt gminy Olszyna - Leszek Leśko.

- Szkoda, że polscy zawodnicy nie chcieli tutaj startować - ubolewał Zbyszek Burak - człowiek, który to wszystko wymyślił, zorganizował i niemal własnoręcznie zbudował.

Wspomagany przez rodzinę i grupę przyjaciół zaprosił zawodników i przygotował zawody.

W Olszynie, na pierwszych Międzynarodowych Zawodach Motocrossowych stawili się czołowi zawodnicy z Czech. Polscy sportowcy zlekceważyli zawody. Tłumaczyli się innymi startami w tym dniu.

Znawcy tej dyscypliny szepotali jednak, że to nie terminy a strach przed czeskimi zawodnikami poddyktował polskiemu crossowcom taką decyzję.

Zawodnicy olszyńskiego crossu startowali w czterech klasach. Najmłodsi 5-, 9-latkowie - ścigali się na motocyklach o pojemności do 50 ccm. Starsi 14-letni sportowcy ujeżdżali motory do 80 ccm. Juniorzy i dorośli dosiadali maszyn o pojemności 125 i 500 ccm.

Tumany kurzu, ryk podrasowanych silników, unoszący się zapach spalin i granicząca z ekwilibrystyką jazda. Wszystko,

Gdzie crossowcy z polskich tras?



często przeplatane niemal kaskaderskimi skokami - to nieodłączne elementy atmosfery zawodów. Widowiskowość tej dyscypliny jest znakomita. Docenili to licznie przybyli kibice.

W olszyńskim wyścigu wystartowało kilkudziesięciu zawo-

dników. Wśród nich tuzy crossowej czołówki z Czech. Zwycięzcą został Stefan Bartos - brat mistrza Czech - Petera, który zyskał miano Wielkiego Przegranego - zatarty silnik wyeliminował go z ostatniego biegu.

Zbigniew Burak planuje przyszłość. Wierzy, że na następne zawody przybę-

dzie ponad setka sportowców z Europy. Życzliwi są z nim. Władze gminy popierają - bo warto.

Jednak przez ryk motorów przesącza się złowrogi syk nieżyczliwych...

- Bo tutaj może być tak cicho i spokojnie...

tekst/foto: has



Na pizzę! GRATIS!

Wspólnie ze znakomitą lubańską Pizzerią "MARGARITA" mieszczącą się przy ul. Ratuszowej 1

zapraszamy na smaczną pizzę!

Talon na bezpłatną porcję otrzyma ten, kto JAKO DRUGI zadzwoni do redakcji - po ukazaniu się numeru - i odpowie na nasze pytanie

Na terenie którego z Ośrodków Wypoczynkowych znajdują się ruiny Zamku "RAJSKO"?

a) Złotniki b) Czocho c) Bożkowice

Nasz telefon **7223452**

Pizzeria MARGARITA p. Teresy Kremis
zaprasza codziennie od g. 11.00 do 22.00

POWSZECHNY ZAKŁAD UBEZPIECZEŃ SA



SZANOWNI KLIENCI!
PROponujemy:

1. Super promocję AUTO CASCO
2. Obniżki ZIELONEJ KARTY 50% i 60%
3. Promocję ubezpieczenia mieszkań

INSPEKTORAT
59-800 LUBAŃ, UL.KOŚCIUSZKI 6

SUPER PROMOCJA AUTO CASCO

Z UBEZPIECZENIA KORZYSTAJĄ KIEROWCY POSIADAJĄCY W PZU SA ZNIŻKI SKŁADKI W WYSOKOŚCI 20% DO 60% ZA BEZSZKODOWY PRZEBIEG UBEZPIECZENIA OC KOMUNIKACYJNEGO LECZ NIE POSIADAJĄCY UBEZPIECZENIA AUTOCASCO.

STAWKI TARYFOWE OKREŚLONE SĄ W ZALEŻNOŚCI OD WYSOKOŚCI ZNIŻKI W OBOWIĄZKOWYM UBEZPIECZENIU OC POSIADACZY POJAZDÓW MECHANICZNYCH I PRZEDSTAWIAJĄ SIĘ NASTĘPUJĄCO:

- A) PRZY 60% ZNIŻKI W OC KOMUNIK. - ZNIŻKA W AC WYNOŚI 30%
- B) PRZY 50% ZNIŻKI W OC KOMUNIK. - ZNIŻKA W AC WYNOŚI 25%
- C) PRZY 40% ZNIŻKI W OC KOMUNIK. - ZNIŻKA W AC WYNOŚI 20%
- D) PRZY 30% ZNIŻKI W OC KOMUNIK. - ZNIŻKA W AC WYNOŚI 15%
- E) PRZY 20% ZNIŻKI W OC KOMUNIK. - ZNIŻKA W AC WYNOŚI 10%

PROMOCJA DOTYCZY RÓWNIEŻ KLIENTÓW POSIADAJĄCYCH UBEZPIECZENIE OC KOMUNIKACYJNE W INNYCH FIRMACH - OBNIŻKA SKŁADKI JEST WTEDY MNIEJSZA O 5%. ZNIŻKI BĘDĄ UDZIELANE NA PODSTAWIE ZAŚWIADCZENIA O BEZSZKODOWYM PRZEBIEGU UBEZPIECZENIA I WYNOŚĄ:

- A) PRZY 60% ZNIŻKI W OC KOMUNIK. - ZNIŻKA W AC WYNOŚI 25%
- B) PRZY 50% ZNIŻKI W OC KOMUNIK. - ZNIŻKA W AC WYNOŚI 20%
- C) PRZY 40% ZNIŻKI W OC KOMUNIK. - ZNIŻKA W AC WYNOŚI 15%
- D) PRZY 30% ZNIŻKI W OC KOMUNIK. - ZNIŻKA W AC WYNOŚI 10%
- E) PRZY 20% ZNIŻKI W OC KOMUNIK. - ZNIŻKA W AC WYNOŚI 5%

CZAS TRWANIA PROMOCJI OD 20 LIPCA DO 30 WRZEŚNIA 1999 R.

ZIELONA KARTA

DLA POSIADACZY ZNIŻKI SKŁADKI W WYSOKOŚCI 50% I 60% ZA BEZSZKODOWY PRZEBIEG UBEZPIECZENIA OC ZNIŻKA W ZIELONEJ KARCIE 50% I 60%.



PROMOCJA W UBEZPIECZENIU MIESZKAŃ

PROMOCJA UBEZPIECZENIA MIESZKAŃ POLEGA NA UDZIELENIU ZNIŻKI SKŁADKI PRZY ZWIĘKSZENIU SUMY UBEZPIECZENIA I PRZEDSTAWIA SIĘ NASTĘPUJĄCO:

- A) PODWYŻSZENIE SUMY UBEZPIECZENIA O 10% - ZNIŻKA PROMOCYJNA 5%
- B) PODWYŻSZENIE SUMY UBEZPIECZENIA O 20% - ZNIŻKA PROMOCYJNA 10%
- C) PODWYŻSZENIE SUMY UBEZPIECZENIA O 30% - ZNIŻKA PROMOCYJNA 15%
- D) PODWYŻSZENIE SUMY UBEZPIECZENIA O 40% - ZNIŻKA PROMOCYJNA 25%

CZAS TRWANIA PROMOCJI OD 20 LIPCA DO 31 GRUDNIA 1999 ROKU.

**Wszelkich informacji udziela
Wydział Sprzedaży Ubezpieczeń
oraz pośrednicy i
agenci ubezpieczeniowi
Inspektoratu PZU w Lubaniu
tel.722-38-73 i 722-41-05
oraz Agencje PZU SA
w Leśnej - tel.72-11-525
i Olszynie - tel.72-12-747.**

Zapraszamy

Z dziejów politycznych Łużyc Wschodnich

Niespokojne pogranicze

Dzięki nielicznym, ale za to jakże cennym zapisom m.in. Geografa Bawarskiego z 845 r. czy też tzw. dokumentu praskiego z 1086 r. – znamy nazwy i rozmieszczenie większości ówczesnych plemion, a w tym także zamieszkujących dorzecze Nysy Łużyckiej, Kwisy i Bobru.

W widłach rzek Nysy Łużyckiej i Lubczy żyło plemię wymieniane przez znanego kronikarza Thietmara w XI w. pod nazwą Nice. Na południe od źródeł Lubczy rozlokowało się plemię Żara (główny gród to Żary). Władztwo Bobrzan sięgało początkowo od ujść Szprotawy i Kwisy do Bobru po Nowogród Bobrzański i Iłowę. Jednakże w X stuleciu zostało ono podporządkowane znacznie silniejszemu Dziadoszanom. Wreszcie na południu nad Nysą Łużycką żyli Brześniczanie z ośrodkiem w Bieśnicy – wsi położonej obecnie pod górą Landeskrona k/Görlitz. Zajmowali oni może i terytorium położone dalej na wschód – podnóże Gór Izerskich. Z zapisów XII i XIII-wiecznych wiemy o tzw. Terra Zagost (czyli Zalesia). Czy były to tereny odrębnego plemienia, czy też jakaś jednostka organizacyjna z siedzibą w Żytawie, a może to byli właśnie Bieśniczanie? Tego do końca nie jesteśmy w stanie ustalić. Faktem jest jednak, że wymienione plemiona zaczęły być wchłaniane przez silniejszych sąsiadów. I tak Bieśniczan podporządkowali sobie Milczanie, których głównym ośrodkiem był gród Budziszyn, Niczan natomiast wchłonęli Łużycanie. Nie wiadomo jednak, jak potoczyłyby się losy tej zachodniosłowiańskiej krainy, gdyby z zachodu nie poczęli na nią naciskać Niemcy. Już w 932 r. cesarstwo zawładnęło Milskiem, usadawiając się w głównym ośrodku w Chociebużu z południa natomiast naciskała Praga, która zawładnęła tzw. Zagozdem. W 968 r. stało się konieczne ustalenie granicy, a może bardziej stref wpływów, między biskupstwami praskim i miśnieńskim, prowadzącej przez Góry Izerskie i dolinę Izery. W kilkadziesiąt lat później Śląsk znalazł się w granicach państwa polskiego, wobec ciągłych zakusów feudałów niemieckich. Długotrwałe i wyniszczające wojny Bolesława Chrobrego z Niemcami na Łużycach, które widziały w nim – słowiańskiego władcę – wybawiciela, podobnie jak w Czechach, doprowadziły do wielkiego sukcesu. Traktat pokojowy w Budziszynie zawarty w 1018 r. przyznał Milsko i Łużyce państwu polskiemu. Niestety Mieszko II nie zdołał utrzymać tak korzystnych granic zachodnich – w 1032 r. ziemie pozaśląskie przejęli Czesi, stopniowo zaczęła zanikać nazwa Milsko, ziemie podzielono na Łużyce Dolne (pierwotne Łużyce) i Łużyce Górne (dawne Milsko).

Królowie polscy zdawali sobie sprawę z ogromu straty. Bolesław II Śmiały próbował rewidować Łużyce na zjeździe w Wratysławem czeskim w Miśni. Niestety bezskutecznie. Milsko przypadło wówczas państwu saskiemu, wchodzą-

cemu w skład bardzo zróżnicowanej i Rzeszy Niemieckiej.

W 1158 r. cesarz Fryderyk Barbarossa przekazał ziemie łużyckie Władysławowi II, który włączył je do Korony Czeskiej. Henryk I Brodaty, niezależny książę wrocławski, jako czeski sojusznik otrzymał w 1210 r. godność margrabiego Łużyc Dolnych. Pozostały one przy śląskich Piastowiczach i po jego śmierci. Przyjęcie w 1253 r. Górnych Łużyc przez Askończyków z Brandenburgii przyczyniło się do napływu obcego rycerstwa, wywodzącego się zresztą w dużej mierze z głębi Łużyc, jak Stoszowie, Opolowie, Nosacicowie, Dobeszycowie. Zaczęły powstawać ogromne majątki ziemskie, w których pierwotnych mieszkańców spychano do roli siły roboczej. Dawnym Zagozdem władali Kietliczowie, po nich usadowili się Bibersteinowie. Jego rozdzielenie na część należącą bezpośrednio do Korony Czeskiej (okolice Frydlandu) i na strefy należące bezpośrednio do Łużyc Górnych przy wciśnięciu tej drugiej w pogranicze ze Śląskiem zakątek, stało się przyczyną stopniowego wyodrębniania się tzw. Okręgu Kwisy, gdzie w I poł. XII w. Jego ośrodkami gospodarczymi stały się kolejne miasteczka Leśna, Mirsk i Pobiedna. (Na kongresie wiedeńskim w 1815 r. zlikwidowano ostatecznie odrębność administracyjną tej części Łużyc).

Wręcz ze śmiercią Waldemara II wygasła dynastia saksońska, wówczas pretensje do zakwiskich ziem zgłosił książę jaworski Henryk. Opierał je na prawach swojej żony Agnieszki, córki króla czeskiego Wacława II. Po dłuższych staraniach, w zamian za część terytoriów śląskich, Henryk otrzymał okolice Zgorzelca, Żytawy, Lubań i Okręg Nadkwiski (1319 r.). Nie na długo jednak, gdyż w skutek nacisku nowego dynastii czeskiego – Jana Luksemburczyka, w zamian za dożywocie księstwa głogowskiego oraz czeskich Karkonoszy zrzekł się sporej części łużyckich nabytków. Wcześniej jednak podjął się prac fortyfikacyjnych kończąc m.in. budowę murów obronnych w Lubaniu i stawiając zamek Świecie, który strzegł drogi z Łużyc do Lubania i Jeleniej Góry. Później usadowili się to Uechtritzowie, władający sporymi dobrami w Okręgu Kwisy. (do 1760).

Natomiast wschodnia część Łużyc Dolnych została opanowana przez margrabiego miśnieńskiego Henryka Dostojnego, który interweniując w sporach między Piastowiczami śląskimi, stopniowo wchłaniał ich ziemie. W ten sposób Łużyce straciły polityczny związek z polską dynastią. W 1368 r. umarł ostatni wolny książę śląski – Bolko II Świdnicki. Odtąd obie części Łużyc stanowiły prowincje korony czeskiej. W 1377 r. Karol IV utworzył dla swego syna Jana księstwo zgorzeleckie, sięgające na wschód po Lubań. Istniało ono, ale tylko jako godność feudalna po kongres wiedeński.

Podczas zawieruchy husyckiej wyprawy wojsk powstańczych sięgały daleko

poza granice Czech. Tak w 1427 r. ruszył oddział, który zdobył i splądrował miasto. W cztery lata później Čapko z Zaan zdobył Lubań. W 1436 r. kolejny zagon husycki dotarł po Lubań, Gryf i Czoche, nie zdobywając już jednak tych ośrodków.

Objęcie Korony Czeskiej przez husytę Jerzego z Podiebradu rozpętało wojnę z Maciejem Korwinem królem Węgier, roszczonego pretensję do Czech, które podtrzymywał także po wstąpieniu na tron praski Władysław Jagiellończyk. Zatarg przybrał formę ustawicznych walk niszczących prowincje Korony Czeskiej, głównie Śląsk, ale i pogranicze łużyckie. Dopiero układ w Budzie w 1478 r. przerwał tę niszczycielską wojnę. W jego wyniku Maciej otrzymał Morawy, Śląsk i Łużyce Górne w dożywocie; po jego śmierci miały wrócić do Czech.

Warto podkreślić, że niebawem nastąpił kolejny polski epizod w dziejach Łużyc. Wspomniany Władysław Jagiellończyk nadał swemu młodszemu bratu Zygmunтови tytuł margrabiego tej krainy. Niemal w tym samym czasie okolice Lubuska, należące do księstwa głogowskiego, zostały włączone po sześciu latach walk do Brandenburgii. Stało się to w skutek zapisu tych ziem Hohenzollernom przez ostatniego księcia Henryka XI na rzecz swojej żony Barbary pochodzącej ze wspomnianego rodu.

Kolejny burzliwy okres otworzył rok 1618 wybuchem wojny 30-letniej, w czasie której pogranicze śląsko – łużyckie, biegnące od szyłku średniowiecza wzdłuż Kwisy i dalej Bobru do Odry, stało się wyjątkowo niespokojne. Grasowały tu wojska cesarskie i protestanckie, później Szwedzi i Rosjanie. Dotarli tu i lisowczycy, najemne polskie oddziały, które w sile 3 tys. żołnierzy lupili Śląsk w imieniu cesarskim. W walce z nimi poległ Kacper III von Nostitz pan na Czosze. Z jego zamku Szwedzi ustąpili dopiero w 1650 r., choć pokój westfalski podpisano dwa lata wcześniej. Cesarz Ferdynand II, formalnie król czeski, pragnąc uzyskać przychylnego w toczonej się wojnie elektora saskiego Jana Jerzego I Wettyna, ofiarował mu w 1635 r. Łużyce. Ale tylko dziedzicznie. Jednakże władcy niemieccy tak jak w wielu innych przypadkach nie wypełnili tego zobowiązania: Łużyce Górne na zawsze znalazły się w granicach państwa niemieckiego. W 1815 r. po kongresie wiedeńskim Prusacy włączyli wschodnią część Łużyc Górnych do prowincji śląskiej, reszta wchodziła w skład prowincji brandenburskich. Pruskie Górne Łużyce weszły do rejencji legnickiej, wchodzącej w skład prowincji śląskiej i pozostały w niej do 1945 r.

Oprac. Bożena Adamczyk - Pogorzelec

Gdzie te nazwy dźwięczne, powabne i ... zrozumiałe

Trwa w naszym parlamencie procedura legislacyjna nad ustawą o ochronie języka polskiego.

Jedni widzą w niej ważny instrument w walce o zachowanie naszego dziedzictwa narodowego, drudzy próbują ją ośmieszyć i potępić w czambuł. Niezależnie od racji stron uczynienie czegoś w tej materii wydaje się koniecznością. Wystarczy popatrzeć, co się dzieje choćby z nazewnictwem w Lubaniu i regionie. Głowa boli od tych różnych "shopów", "clubów", "reluxów", "domatów", "mirexów", "romirów", "galaxów" itp.itd. W zamyśle ich twórców miało być światowo, a w sumie jest nijak i śmiesznie. Powstały dziwolagi, hybrydy nazewnictwa, które nic nie mówią i niczego nie promują. A taka jest w końcu rola szyldów. Cóż lubimy naśladownictwo i to takie głupie, bezrefleksyjne. Nie bez kozery niegdyś poeta nazwał nas "papugą narodów" – i jest w tym coś na rzeczy. A przecież nie zawsze tak było. Łza się w oku kręci na myśl, jak to niegdyś nazywano różne przybytki. Popatrzmy choćby na dzieje Lubania i tylko na jedną sferę usług. W XVII w. w Uniegoszczy funkcjonowała gospoda "Pod Zielonym Dębem". Z kolei w śródmieściu Lubania, ale już w następnym stuleciu mieliśmy zajazdy "Pod Złotym Lwem", "Pod Złotym Jeleniem" i "Pod Czarnym Niedźwiedziem". XIX wiek przyniósł "Gospodę Szczepana", "Pod Barankiem", czy "Trzy Korony". To były szyldy! Dźwięczne i powabne. Jak nie chciało się do tak reklamowanego przybytku wstąpić i coś ... wypić.

RS

MINI BAR Leśna, ul. Żeromskiego 4 (obok Ratusza)

"KUBUŚ"

ZAPRASZA NA ZAKUPY

Oferujemy Klientom całodienne wyżywienie.
Polecamy również pizzę, hamburgery...

Życzymy smacznego!



Bank Zachodni SA wydaje MasterCard

Z przyjemnością informujemy Państwa, że od 2 sierpnia br. w ofercie Banku Zachodniego klienci znajdują międzynarodową kartę płatniczą Eurocard/MasterCard, wydawaną pod egidą Europay International.

Nowa, połączona z kontem osobistym karta, jest produktem z odroczonym terminem płatności, co oznacza, iż obciążenie rachunku osobistego z tytułu dokonywanych transakcji w kraju czy za granicą odbywa się raz w miesiącu, a ograniczeniem kwoty transakcji jest przyznany przez bank miesięczny limit.

O wysokości limitu decyduje historia konta osobistego (bez nieautoryzowanych debetów), wysokość średnich miesięcznych wpływów na rachunek, ilość kart wydanych do rachunku.

Wszystkie transakcje, dokonywane zarówno w kraju i za granicą, rozliczane są przez Bank z złotych polskich.

Posługując się kartą Eurocard/MasterCard BZ SA jej użytkownicy nie muszą się również martwić o swoje bezpieczeństwo, są bowiem objęci ochroną ubezpieczeniową w zakresie:

* NNW – Następstw Nieszczęśliwych Wypadków w kraju i za granicą,

* Kosztów Leczenia w trakcie podróży za granicą,

* Assistance w trakcie podróży za granicą, które zapewnia pomoc techniczną i medyczną w czasie wypadku, awarii, bądź unieruchomienia pojazdu.

- przedłuża kredyt wakacyjny

Kolejna wiadomość, która usatysfakcjonuje Państwa, to fakt

przedłużenia do 31 sierpnia br. możliwości skorzystania z kredytu wakacyjnego. Jest ona szczególnie dogodną i tanią formą pomocy finansowej nie tylko dla posiadaczy kont osobistych.

Oprocentowanie w stosunku rocznym wynosi 13,44%. Odsetki przy miesięcznych ratach spłaty kredytu wyniosą około 7,30 zł od każdych 100 zł zaciągniętego kredytu. Okres kredytowania nie może przekroczyć 12 miesięcy, a kwota kredytu 5.000 zł.

- podwyższył oprocentowanie lokat

Od 19 lipca br. Bank podwyższył oprocentowanie środków pieniężnych zgromadzonych na

rachunkach lokat terminowych, tak o stałej, jak i o zmiennej stopie procentowej. Wyższe oprocentowanie obowiązuje dla większości lokat i wynosi ono od 9,34% dla

1 miesięcznych do 12,3% dla 12 miesięcznych.

W indywidualnych przypadkach, gdy kwota deponowanych środków przekracza 20.000,- zł, istnieje możliwość negocjowania stałej stopy procentowej.

- obniżył oprocentowanie kredytów

Również od 19 lipca br. obniżone zostało oprocentowanie niektórych kredytów. Wyniosło ono przeciętnie około 0,50 punkta procentowego i dotyczyło kredytów gotówkowych na cele nieokreślone oraz zakupy ratalne towarów i usług. Po zmianie tej, minimalna stopa oprocentowania kredytu (powyżej 2 lat) wynosi w stosunku rocznym 16,32%.

Serdecznie zapraszając Państwa do Oddziału Banku Zachodniego SA w Lubaniu, gwarantujemy szczegółową informację i pomoc w załatwieniu formalności.



Do końca wakacji zostało już kilka tygodni. Dla rodziców nastął gorący czas –

czy zdążą zarobić tyle, aby i w tym roku szkolnym ich dziecko z pełnym wyposażeniem usłyszało dzwonek zapraszający do rozpoczęcia nauki.

Frajda czy horror

Doskonale pamiętamy swoje dzieciństwo. Frajdą było poszukiwanie ekstra długopisu czy zeszytu z gotowymi marginesami. Głos mamy lub taty ponaglał nas przy wyborze drobiazgów, bo brakowało czasu na zbyt długie zwiędanie stoiska po stoisku. Dzisiaj jest inaczej. Jeśli mamy pieniądze to czasu nie brakuje na zakupy, gorzej jeśli budżet nasz jest bardzo skąpy. Tak też poczucie frajdy przy zakupie wyprawki do szkoły dawno odeszło w zapomnienie. Wygodne buty, kurtka i ołówek w rękę i skrupulatnie liczenie wydatków, to dobry sposób, aby nie przeżyć horroru przy kasie, kiedy trzeba zapłacić rachunek, a w portfelu zostały tylko bilety MPK.

Kogo stać w obecnych czasach na zakupienie nowych podręczników? Oczywiście tylko tych rodziców, którzy pracują oboje, miesięcznie zarabiają minimum 1.800 zł i mają jedno dziecko.

Książki są drogie, a komplet podręczników dla klas młodszych szkoły podstawowej kosztuje ok. 100 zł, dla starszych ok. 320 zł. Reforma oświaty nie będzie laskawa dla portfeli rodziców, jak mogłoby się wydawać. Co z tego, że odpadnie wydatek na wyprawkę dla uczniów klas siódmych i ósmych, jeśli książki do szkół średnich kosztują ponad 350 zł. Przykładem może być cena podręcznika do matematyki dla I klasy technikum ekonomicznego, która wynosi 53 zł. Rozwiązaniem tej trudnej sytuacji rodziców, którzy muszą zapłacić za książki pociech, jest kilka.

Można kupić podręczniki na raty, spłacając taki niewinny kredycik przez kilka miesięcy. Można też kupić książki o 30-40% taniej, ale używane. Ten drugi sposób jest dobry, ale tylko wtedy, jeśli pani metody nie wprowadzi nowych tytułów dla danej klasy.

Podręczne drobiazgi

Bez zeszytu i dobrego długopisu uczyć się nie da. Mogłoby się wydawać, że jeśli są już książki to największy wydatek za nami. Nieprawda!

Za same zeszyty, których dziecko potrzebuje 8-10 zapłacimy od 25-37 zł, w zależności od grubości kajetu, jakości papieru i okładki. Aby zostać w miarę dobrym matematykiem trzeba kupić sobie dobry ołówek, gumkę i zestaw li-

Pierwszy dzwonek

nijek, a na to potrzebujemy około 13 zł. Długopis, kolorowe pisaki i piórniki to następne 31 zł.

Mamo mam WF

Bez dresu i dobrych butów dziecko nasze nie będzie mogło zadbać w pełni o odpowiednią sprawność fizyczną. Tu zaczyna się ruletka jakości, albo kupię dres markowej firmy za 234 zł, który posłuży dziecku przez cały rok, albo ten zwykły za 36 zł, a po 3-4 praniach dam na nowy. Boso też ciężko ćwiczyć, kiedy dzisiejsze boiska są mniej bezpieczne ze względu na znajdujące się na nich ostre śmieci niewiadomego pochodzenia. Buty, zwykle, żaden bajer to jedynie 86 zł.

Koszulki, skarpety też wyciągną z naszego portfela nie mniej niż 40 zł. Tak więc należy przygotować następne 360 zł.

Dziadkowy rzemiek czy dobry plecak?

Kiedy zrobiliśmy tak cenne zakupy, należałoby je bezpiecznie przenieść, ale w czym? Dziadek zeszyty i książki przewiązywał rzemkiem i dobrze było, a nasze dziecko co ma zrobić? Plecak to najwygodniejsza i najbezpieczniejsza forma przenoszenia tak cennego ładunku.

Kupić ten tańszy za 45 zł, który po kilku spotkaniach z podłogą nie wiadomo dlaczego porwał się, czy ten lepszy, ale droższy za 110 zł? Będzie tak samo traktowany przez ucznia, ale więcej zniszczy.

Poza tym w dobrym plecaku bezpieczniej jest przenieść następne pokaźne kwoty pieniężne, potrzebne na opłacenie ubezpieczenia, komitetu, składek na rzecz szkoły itp. Dobrze, że wrzesień ma tylko 30 dni, bo 2-3 dni więcej i rodzice zbankrutowaliby.

Jak uniknąć bankructwa

Można pożyczyć od rodziny i oddać wtedy, gdy już miną wahania finansowe. PKO też pomoże. Może udzielić tzw. kredytu na zakupy jesienne. Dziecko do szkoły, a my do banku spłacić dług. Jeśli nie stać nas na kredyt, to Ośrodek Pomocy Społecznej może podać pomocną dłoń i jakoś to będzie.

I wszystko po to, aby nasze dziecko umiało liczyć, czytać i pisać. Miejmy nadzieję, że nasz rząd spowolnieje w upodobnianiu naszej rzeczywistości do Zachodu i za te 3 lata nie będziemy musieli, do tych 800 zł wydanych na naukę dopłacać kolejnych pokaźnych kwot. Bo kto wtedy będzie umiał zliczyć to wszystko i pozytywnie opisać.

(AN)

SPOŁECZNY ZESPÓŁ SZKÓŁ

z siedzibą

w Zespole Szkół Zawodowych Nr 2 w Lubaniu

ogłasza zapisy do klas I

w roku szkolnym 1999/2000

TECHNIKUM ZAWODOWE

Wieczorowe, 3-letnie na podbudowie szkoły podstawowej o specjalnościach:

* energoelektryka

* elektroenergetyka

* obsługa i naprawa pojazdów samochodowych

* budowa maszyn

POLICEALNE STUDIUM

na podbudowie liceum i technikum, wieczorowe i zaoczne w zawodach:

* technik prawa i administracji (2-letnie)

* technik obsługi turystyki (2-letnie)

* technik bezpieczeństwa i higieny pracy (1 rok po Techn.Zaw., 1,5 roku po LO)

SZKOŁA POSIADA UPRAWNIENIA SZKOŁY PUBLICZNEJ

Przyjęcia bez egzaminów wstępnych!

Zajęcia odbywać się będą w Zespole Szkół Zawodowych Nr 2 w Lubaniu (wejście od ul. Kościuszki)

Informacji udziela sekretariat, tel.(075)722-26-78 w godz.8.00-15.00

POSTAW NA SWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ!

Dla oświaty w nowym wieku

(Mirsk) Władze samorządowe Mirska mimo trudności budżetowych starają się systematycznie poprawiać infrastrukturę oświatową w gminie. Ostatnio zdecydowały się na adaptację świetlicy na salę gimnastyczną dla Szkoły Podstawowej w Rębiszowie. Ma być to obiekt z prawdziwego zdarzenia, z pełnym wyposażeniem. Termin jego realizacji przewidziano na 30 czerwca 2001 roku, a więc uczniom przyjdzie jeszcze poczekać na lekcje z w-fu z prawdziwego zdarzenia.

tor

Sąsiadom rysowanie

Zgorzeleckie stowarzyszenie EUROOPERA, które w swej działalności promuje m.in. wydarzenia artystyczne euroregionu – urządziło 1. sierpnia w stylowym wnętrzu Piwnicy Staromiejskiej wernisaż rysunku Patryka Lewkowicza.

W znanej artystycznej piwniczce Zgorzelca, plastik mieszkający i tworzący w Lubaniu, prezentował zestaw rysunków charakteryzujących jego styl. Właściwa artyście specyfika postrzegania rzeczywistości pełna jest subtelnych skojarzeń, a jej urok pozostawia odbiorcy wiele wrażeń i prowokacji do przemyśleń.

Sympatyczna atmosfera zgorzeleckiej galerii skupiła wokół rysunków Lewko-



wicza jego przyjaciół i sympatyków malarstwa. Miło, że w tym gronie znalazło się kilku lubanian.

Artystyczne kontakty między Lubaniem a Zgorzelcem już wiele razy owocowały udanymi związkami. Być może artyści plastycy przyczynią się tym razem do zainicjowania wspólnych działań, dążących do szerszego zaprezentowania polskiej sztuki w Euroregionie.

tekst/foto: has

Podziękowanie

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Lubaniu składa w imieniu swoich podopiecznych serdeczne podziękowania pp. Dariuszowi i Waldemarowi Twardowskiemu, właścicielom sklepów obuwniczych, za daleko idącą pomoc. Obaj Państwo wspierają działania tutejszej placówki, ofiarowując na rzecz potrzebujących znaczne ilości obuwi dla dzieci i dorosłych. Za wszystkie przekazane dary kierownictwo ośrodka przekazuje za naszym pośrednictwem dowody najgłębszej wdzięczności.

O moralności słów kilka

Czyste sumienie to cecha tylko ludzi świętych. Albo tych, co mają krótką pamięć. Ponieważ świętych, jak powszechnie wiadomo, w naszych czasach już nie ma, moralność można zredukować zatem jedynie do tego drugiego problemu.

Pamięć zwykłego śmiertelnika ma charakter wybiórczy, czyli zwykle zakodowuje on tylko wszystkie "krzywdy", które mu wyrządzono i nie może sobie nijak przypomnieć zła, które zgotował swoim bliźnim. Jeśli nawet i pamięta, to zawsze ma gotowe wytłumaczenie, "że wówczas inaczej nie można było" albo "że nie miał pojęcia, że to tak się skończy", czy coś w tym sensie. Już wkrótce będziemy świadkami niesamowitych sądów moralnych nad tymi, co to mają jakiejś teczki, które założyli im kiedyś pracowici

stróże ideologicznego ładu i porządku publicznego. Zresztą ci obecni też takie same teczki zakładają, tylko nieco innego koloru. Nastąpi prawdziwy czyściec w którym dowiemy się, kto, jak, kogo, kiedy, dlaczego i za ile. W każdym społeczeństwie istnieją określone normy moralne w postaci zbioru przykazań oraz... sposoby ich omijania, które zresztą nie mają wyraźnego uzasadnienia logicznego i są przyjmowane najczęściej bezkrytycznie. Na przykład "Nie kradnij". Jeszcze do niedawna żyliśmy w społeczeństwie, w którym poszanowanie jakiegokolwiek własności uważano za przesąd, a człowiek żył z tego, co z pracy wyniósł. Tak zwaną własność państwową (czyli ludu pracującego miast i wsi) uznawano za nieczystą, a jej uwłaszczenie traktowano jako czymś godnym pochwały, a nawet za coś w rodzaju odwetu za krzywdy, gdyż samo przebywanie w takim kraju i ustroju traktowano jako niesprawiedliwą karę. Nie przypadkiem tego, kto zawczasu opuścił swoją ojczyznę nazywano "het-manem" a tego który ciągle pozostawał "tu-manem". Ostatnio sytuacja nieco się poprawiła, chociaż obserwując niektórych strajkujących czy manifestujących można odnieść wrażenie, iż nadal żyją oni w warunkach zaborów i domagają się od ciemniejszych (których nawiasem mówiąc sami wybrali w wolnych i nie przymuszonych wyborach) zadośćuczynienia

własnych krzywd. Infanylna gra w "my i oni" zakłada, że w tym kraju każdy rząd, niezależnie od swej orientacji politycznej zaraz po uformowaniu staje się zaklętym wrogiem mas, które otrzymują "moralne prawo" do jego degradacji i zmuszania do oddania tego "co do ludu należy". Trudno ustalić kto bardziej potrzebuje w kraju, w którym potrzebują wszyscy. Na wszelki wypadek, ci co rządzą przynajmniej sobie więcej w świadomości, że nie wiadomo jak długo jeszcze rządzić będą. Poza uposażaniem nowych administratorów ciekawym przykładem moralności społecznej jest sprawa podatków. Kiedyś jakiś działacz finansowy utyskiwał, dlaczego w biblii nie ma przykazania "Płać podatki", przecież Chrystus miał w tym względzie dość jednoznaczne i korzystne dla fiskusa stanowisko. Większość naszego wspaniałego społeczeństwa traktuje je jednak jako haracz tatarski, wymowany z ich własnych kieszeni. Wszyscy chcą żyć w cywilizowanym kraju, lecz mało komu przychodzi do głowy, że poziom cywilizacji zależy między innymi od stopnia zamożności państwa, który to składa

się z tego, ile każdy obywatel jest w stanie odstąpić z własnego koszyka. Tymczasem unikanie płacenia podatków staje się u nas sportem narodowym. Urzędników podatkowych traktuje się podobnie jak kiedyś chodnikowych milicjantów obywatelskich - czyli z uczuciem lęku i pogardy. Z celnikami prowadzi się stałą wojnę podjazdową, a ci co orzneli skarb państwa przy kombinacjach ze składakami nie wstydy się upubliczniać sprawy, tworząc nawet jakieś stowarzyszenia czy komitety obrony. Wyplaca się stypendia czy darowizny starszkom, których oni na oczy nie widzieli, prowadzi się lewe interesy, lewe odpisy. I jak ma być tu dobrze... **Michał**

Czy wiemy co jemy...

Praktyki jakich dopuszczają się niektórzy przedstawiciele naszego handlu muszą budzić zdziwienie, by nie powiedzieć oburzenie.

Jedną z naszych czytelniczek podczas robienia zakupów natrafiła na artykuły spożywcze, typu zupy, sosy, proszki do pieczenia, których cena została obniżona o 50 proc. Nie byłoby w tym nic dziwnego gdyby nie fakt, że są to produkty przeterminowane, które mają nas żywić a nie truć. Po otrzymaniu tej wiadomości skontaktowaliśmy się z panią Marią Walden Szelden z Powiatowej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej, aby uzyskać bliższych informacji dotyczących zaist-

niałej sytuacji.

To jest bezprawie. Okazuje się, że obniżyć cenę jakiegokolwiek artykułu można na tydzień przed upływem terminu przydatności do spożycia, ale nigdy po tym czasie. Takie dopuszczanie towaru do sprzedaży jest bezprawne i wiąże się z poważnymi konsekwencjami. Właściciel sklepu może zostać obciążony wysoką karą pieniężną, nagana, może to również doprowadzić do zamknięcia danego punktu handlowego. Warto o tym pamiętać. (AN)

SAMODZIELNY PUBLICZNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ

w Lubaniu
ul. Zawidowska 4

ogłasza przetarg nieograniczony na najem na okres 3 lat pomieszczeń w budynku położonym przy Placu Okrzei 6 w Lubaniu (obecna siedziba Przychodni Rejonowej Nr 1).

Przeznaczenie: pomieszczenia parteru i I piętra wyłącznie na świadczenie usług w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej, pomieszczenia drugiego i trzeciego piętra na inne cele.

Powierzchnia do wynajmu:

- parter — 320 m²
- I piętro — 340 m²
- II piętro — 348 m²
- III piętro — 356 m².

Pismenna oferta powinna zawierać:

- imię, nazwisko i adres oferenta (spółki),
- przeznaczenie najmowanych pomieszczeń,
- oferowana cena za 1 m²

(stawka za 1 m² winna zawierać w sobie: czynsz dzierżawny, opłatę za zużycie energii elektrycznej, za zużycie wody, wywóz nieczystości).

Proponowana stawka nie zawiera opłat za centralne ogrzewanie i podatek.

Oferty należy składać do dnia 16 sierpnia 1999 roku na adres: SAMODZIELNY ZAKŁAD OPIEKI ZDROWOTNEJ ul. Zawidowska 4, 59-800 Luban

Przetarg odbędzie się w siedzibie Wynajmującego w dniu 17.08.1999 o godz.10.00 (sala konferencyjna).

Wynajmujący zastrzega sobie prawo negocjacji z Oferentami oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Wszelkich informacji udziela insp. ds. zamówień publicznych Danuta Rachmil, tel. 722-20-52 wewn.112.

Kolonie dla potrzebujących

Tegoroczne wakacje okazały się być bardziej łaskawe dla dzieci zamieszkałych na terenie gminy wiejskiej Luban. Z bezpłatnych kolonii, jakie odbyły się w lipcu, skorzystała łącznie 15-osobowa grupa najbardziej potrzebujących. Z inicjatywy Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych pięcioro najmłodszych bawiło w Kudowie Zdroju. Maluchy uczestniczyły tam w warsztatach rekreacyjno-terapeutycznych dla dzieci z rodzin alkoholowych. Obok zajęć, na których uczono odpowiednich postaw i reagowania na sytuacje patologiczne, był także czas na bez-

troską zabawę, wycieczki i naukę pływania. Natomiast Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej sprawił, że w Sławie k.Zielonej Góry wypoczywało pięcioro najmłodszych, podobnie jak w Karpaczu, a w Suchej Beskidzkiej dwoje. O wyjeździe na te bezpłatne wakacje decydowała sytuacja materialna rodziny, warunki zdrowotne, a także konieczność czasowego odizolowania dzieci od środowiska rodzinnego.

(eL)

PHU "NAD" Adam Nawrot

LUBAŃ
al.Tkacka 7
tel.0603 944 338

GRYFÓW ŚL.
al.Kolejowa 37a
tel.78 13 732

LWÓWEK ŚL.
al.Sienkiewicza 20
tel.0604 622 158

MAM DLA CIEBIE 2 PLUSY

CYFRA +

PLUS^{csst}

TO NIE JEST REKAMA

TO JEST INFORMACJA GDZIE MOŻESZ PODPISAĆ UMOWĘ NA KORZYSTANIE Z PAKIETU PROGRAMÓW TELEWIZYJNYCH I SIECI TELEFONII KOMÓRKOWEJ.

ILE ZNASZ PRODUKTÓW NIE WYMAGAJĄCYCH REKLAMY?

Zapraszamy

codziennie od godz.10.00 do godz.17.00
sobota od godz.10.00 do godz.14.00

Sprzedajemy również: radiotelefony, akcesoria do telefonów komórkowych, sprzęt elektroniczny firmy DAEWOO, komputery ARNO (z 3-letnią gwarancją!!!), akcesoria i podzespoły komputerowe (od 1.09.99 r.), instalacje antenowe jedno i wielorodzinne, instalacje kontroli dostępu, czasu pracy, monitoringu.

Spółka Cywilna Lekarzy "Medyk"

Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej
(w organizacji)

Bogusław Grzesiak Kazimierz Kawecki
Krzysztof Kowalik Andrzej Wydra
Helena Zatońska

uprzejmie informuje Mieszkańców Lubania i okolic, że z dniem 1 stycznia 2000 r. rozpocznie działalność, świadcząc kompleksową opiekę lekarską i pielęgnarską.

Zakres naszych usług obejmuje:

- * całodzienną opiekę lekarską i pielęgnarską w zakresie chorób wewnętrznych i pediatrii
- * porady z zakresu medycyny rodzinnej
- * podstawowe badania laboratoryjne
- * EKG
- * USG
- * szczepienia obowiązkowe i zalecane wg.kalendarza szczepień MZIOSpol.
- * wizyty domowe
- * niepełnosprawnym i obłożnie chorym zapewniamy pełną opiekę lekarsko-pielęgniarską w domu

Powyższe świadczenia będą dla pacjentów Dolnośląskiej Regionalnej Kasy Chorych i Branżowej Kasy Chorych - **BEZPŁATNE!**

Wszystkich chętnych do korzystania z naszych usług prosimy o wypełnienie deklaracji, które zostaną przesłane pocztą lub będą dostępne u w/w. lekarzy. Wypełnione deklaracje prosimy zostawiać:
- w aptece "VITA" Pani mgr Kaweckiej,
- w Punkcie Szczepień Poradni Dziecięcej lub w Poradni Dzieci Chorych - w Przychodni na pl.Okrzei,
- u wszystkich w/w.lekarzy.

Blizsze informacje można uzyskać pod numerami telefonów: 722-20-52 - prosić doktora A.Wydrę i 722-30-24 w.25,26 lub 27.

Jeśli reklama, to tylko...

DRUKOWANA

W chwili tak bolesnej dla bliskich Zmarłego nasz Zakład składa pograżonym w żałobie wyrazy współczucia.

Znając kłopoty związane z tym smutnym wydarzeniem, proponujemy powierzyć je nam.

Załatwiamy wszelkie sprawy związane z organizacją pogrzebu.



J.R.Apanasik - s.c.
Lubań
Zawidowska 4 - Prosektorium
tel.722-20-52 w.101
całodobowo 0-602-511-077

- * Kredytowanie opłat w ramach zasiłku ZUS
- * Formalności w urzędach i na cmentarzach
- * Eksportacja zwłok z mieszkań o każdej porze
- * Chłodnia
- * Duży wybór trumien i sarkofagów
- * Galanteria żałobna - ubrania
- * Wieńce, wianki, szarfy, nekrologi



Przy zakupach powyżej 150 zł prezent - niespodzianka!

59-800 Lubań
ul.Mikołaja 1A
tel.722 21-53



Oferuje:

- garnitury
- marynarki
- spodnie
- koszule
- swetry
- czapki
- kapelusze
- płaszcze
- kurtki
- dodatki
- przeróbki na koszt firmy



domat Spółka z o.o.

Letnia promocja
węgla i koksu

Skład Opału
Gryfów ŚL., ul.Oldzańska 6
tel.78-13-691

Wysokokaloryczny opał

- * WĘGIEL od 280 zł/t (orzech)
- * KOKS od 350 zł/t (orzech)

Zapraszamy
pon.-pt. w godz.8.00-17.00
sobota w godz.9.00-13.00



NOWOŚĆ

W NASZEJ OFERCIE!
importowane z Niemiec

SKRZYDŁA DRZWIOWE
wewnętrzne



Wszystkie oferowane drzwi 60,70,80 i 90
prawe i lewe



RATY

LUBAŃ, ul.Zgorzelecka 83
tel.072-14-655, 0601-877-350



to...
DWUTYGODNIK

kupujesz
dwa razy
w miesiącu...

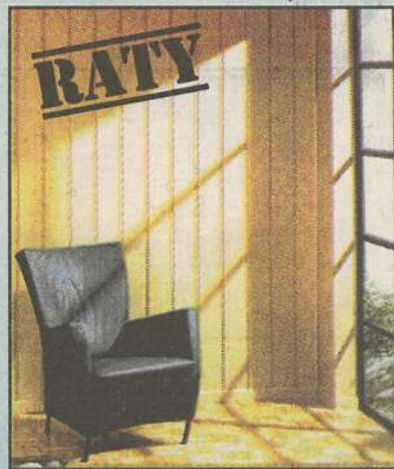
**I WIESZ
WSZYSTKO!**



LUBAŃ, ul.Zgorzelecka 83
tel.072-14-655, 0601-877-350

PODŁOGI PANELOWE PANELE ŚCIENNE MDF

- * Boazerie wewnętrzne i zewnętrzne PCV
- * Listwy wykończeniowe
- * Blaty kuchenne
- * Parapety wewnętrzne i zewnętrzne
- * Akcesoria do montażu





LUBAŃ, UL. PRZEMYSŁOWA 4A

TEL. CENTRALA 722-37-77

LUB 721-57-77

- ➔ produkcja okien PCV
- ➔ produkcja rolet zewnętrznych
- ➔ parapety zewnętrzne i wewnętrzne
- ➔ żaluzje poziome i pionowe
- ➔ doradztwo techniczne
- ➔ montaż stolarki drzwiowej i okiennej



**Nowy system wentylacji KLIMA BOX
5 lat GWARANCJI!**

WYSOKA JAKOŚĆ!



LUKAS
ZAKUPY NA RATY

Zapraszamy - pn.-pt. w godz. 9.00-17.00
sobota w godz. 9.00-14.00

HURTOWNIA ELEKTRYCZNA

Zbigniew Bebecki

Lubań, ul. Armii Krajowej 5
tel. 722-38-06

oferuje:

- * materiały elektryczne:
przewody, kable, osprzęt
- * źródła światła
- * skrzynki i urządzenia rozdzielcze



Ceny zakupu do uzgodnienia!

Zapraszamy - pon.-pt. w godz. 8.00-16.00
sobota w godz. 8.00-13.00

MIĘJSKI DOM KULTURY

w Lubaniu

ul. 7. Kościuszki 4,
tel. 722-27-72

wynajmuje sale
na organizację:

- spotkań,
- imprez
rozrywkowych,
- wesel...

Do dyspozycji
zaplecze kuchenne



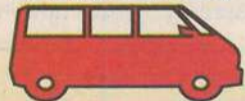
PHU - Vera

GRYFÓW ŚL.
UL. WOJSKA POLSKIEGO 35
TEL. 78-13-784

oferuje w sprzedaży HURTOWEJ
środki czystości i kosmetyki

Zapraszamy - pn.-pt. 8.00-16.00
sobota 8.00-12.00

RICO



WYJAZDY

POLSKA-NIEMCY
Frankfurt i okolice

(paczki, przesyłki)

KONTAKT

tel. (075) 721-43-41

tel. kom. 0603-419-918

Z Polski do Niemiec tel. (0049) 173-40-75-815
w Niemczech do BUSA tel. 0173-40-75-815



ZAKŁAD PRZEMYSŁU DRZEWNEGO w Lubomierzu

ul. 1 Maja 20, tel. centr. 0-48 75-7833518,
dyrektor tel/fax 0-48 75-7833519

ZAKŁAD Z DŁUGOLETNIĄ TRADYCJĄ

Zaopatrujemy m.in. odbiorców EUROPY ZACHODNIEJ
oraz firmy budowlane z terenu województwa DOLNOŚLĄSKIEGO,
LUBUSKIEGO I POMORSKIEGO.

Klientów indywidualnych informujemy, że posiadamy w stałej sprzedaży
tarcicę iglastą suszoną oraz świeżę, łąty dachowe, płyty pilśniowe twarde,
a także inne elementy drzewne.

Specjalizujemy się w produkcji więźby dachowej

Sprzedaż prowadzona jest od poniedziałku do piątku w godz. 6.00-13.00,
Istnieje również możliwość awizowanej sprzedaży w wolne soboty.

Zapraszamy



**GAZETA
DLA CEŁYJ
RODZINY!**

KASYNO

Łużyckiego Oddziału
Straży Granicznej

tel. (075) 722-40-12 w. 299

oferuje:

- * całodzienne wyżywienie
- * organizację imprez okolicznościowych
wraz z noclegami
- * dancingi
- * grilowanie w ogródku letnim



Jest on niezbędny w domu do przygotowania pewnych potraw i tylko czasami stanowi doskonały argument w dyskusjach rodzinnych. Tym razem to narzędzie było przedmiotem w rywalizacji kobiet podczas Letniego Festynu, zorganizowanego przez lubański Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Były to 3-cie zawody, które z małej imprezy regionalnej stały się współzawodnictwem ogólnopolskim. W przeważającej części brały w nim udział uczestniczki zamieszkałe na Dolnym Śląsku. Na tegorocznej liście wśród 29 zawodniczek były również mistrzyni walek z dalszych miejscowości, takich jak Tychy, Poznań, czy Szczecin.

Tegoroczny pojedynek na bożkowickiej rzutni dostarczył uczestniczkom, a także licznie zgromadzonej widowni niezapomniane emocje sportowe. W rundzie eliminacyjnej wykonywano po 3 rzuty, a 15 z najlepszymi wynika-

Mistrzyni walek

W niedzielę, 25 lipca 1999r., plac zabaw Ośrodka Wypoczynkowego "Rajsko" w Bożkowicach był areną zawodów w mało spotykanych konkurencjach. Co prawda Panie są obyte z kuchennym walekiem, ale nie używają tego przyrządu do osiągania jak największej odległości.



lina Steszuk. Po chwilowym skupieniu szybki rozbieg, mocne pociągnięcie ręką i walek wykonuje lot aż poza końcowe ogrodzenie rzutni. Sędziowie skrupulatnie mierzą rzut i ogłaszają rezultat, kolejny nowy rekord 33.85m. Dwa metry dalej jak podczas ubiegłorocznych zawodów.

Ale Pani Halina jeszcze się nie cieszy, w konkursie pozostała z jednym rzutem prowadząca po eliminacjach Urszula Musiał. Jednak 31.60m nie zapewnia jej miejsca na pudle.

Córka lepsza od mamy

Obok walki najlepszych obserwowaliśmy z napięciem również pojedynki pomiędzy Panią Jadwigą Cena a jej córką Izabelą. Pani Jadzia musiała uznać wyższość swej pociechy, która wywalczyła srebrny medal z nowym rekordem życio-

wym. Iza ma szansę stać się pierwszoplanową postacią przyszłorocznych zawodów, które odbędą się w ostatnią niedzielę lipca, chyba że jej plany pokrzyżuje technicznie najlepsza Pani Barbara (na zdjęciu). Zwycięzcy Pani Halina Steszuk zdobyła dwa pamiątkowe pu-



chary, Dyrektora Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Lubaniu i Rady Powiatowej Związków Zawodowych OPZZ w Lubaniu. Fundatorami nagród rzeczowych były - Salon Meblowy Pani Haliny Skibińskiej i Tadeusza Pigla z Lubania oraz Sklepy Odzieżowe "U Wieśka" Pana Wiesława Czapli w Lubaniu.

"Kopsanie"

Jak gdyby w cieniu rywalizacji kobiet przebiegał konkurs dla mężczyzn w nowej konkurencji pod nazwą "kopsanie". Uczestnicy tych zawodów musieli przy pomocy nasady stopy wybić jak najdalej drewniany trzonek od szpadla. Podobnie jak w konkursie pań 25 zawodników przeszło przez sito eliminacyjne, a 15 najlepszych przystąpiło do decydującej rozgrywki finałowej. Również jak w konkursie rzutu walekiem najlepszy uczestnik I rundy kopsania nie zmieścił się na podium. Zwyciężył Pan Łukasz Stołecki z Lubania wynikiem 25.90m, który awansował aż z piątego miejsca po eliminacjach. Medal srebrny wywalczył Robert Zawidowski z Legnicy 24.02m, a trzecia lokata przypadła Michałowi Grycnerowi z Wrocławia 23.63m. Wymienieni zawodnicy, obok pamiątkowych medali lubańskiego MOSiR-u, otrzymali nagrody ufundowane przez sklepy "2000 Drobiazgów" Państwa Bożeny i Krzysztofa Wasilik z Lubania.

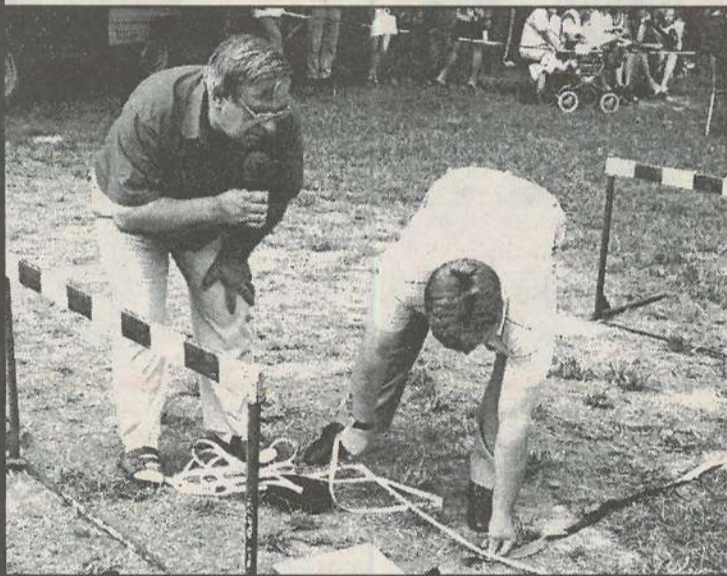
Rozpoczęły dzieci

Letni Festyn Rekreacyjny, w którym walczyły kobiety w rzucaniu walekiem, a mężczyźni w kopsaniu, rozpoczęły zabawy dla dzieci. Nagrody dla najmłodszych ufundowały placówki handlowe znajdujące się w Ośrodku Wypoczynkowym

"Rajsko" w Bożkowicach. Wszyscy uczestnicy tego współzawodnictwa otrzymali słodkie upominki. Do najlepszych należeli: Ania Iwanicka, Marlena Mackiewicz, Ewelina Zawidowska, Edyta Wol-

reiter, Barbara Miczko, Wioletta Okoniewicz, Justyna Czerwińska, Monika Joachimiak, Anna Budner, Mateusz Mielczarek, Rafał Wójcik, Wojtek Grzęda, Marcin Wesołowski, Dominik Kosik, Paweł Iwanicki, Kamil Libera, Paweł Derniowski, Jakub Śmirski.

DZ



mi kwalifikowało się do puli finałowej, w której miały jeszcze po dwa starty. Różne były techniki miotania, trafiały się przypadki, że kibice musieli się ratować ucieczką przed lądującym walekiem, który waży 26 kg. Po rundzie eliminacyjnej na prowadzeniu z wynikiem 31.60m była Pani Urszula Musiał z Olszyny, przed ubiegłoroczną triumfatorką Panią Haliną Steszuk z Piszowic - 30.45m (rekord imprezy tej zawodniczki wynosił jeszcze w tej chwili 31.85m) i Panią Elżbietą Fijałkowską 30.30m, mieszkanką Jeleniej Góry. Te wyniki zapowiadały, że prawdziwa walka może rozegrać się w samym finale. I te przewidywania sprawdziły się w całości.

Rekordowe rzuty

Już w pierwszej kolejce finału rekord został zagrożony, aż 5 kobiet przekroczyło odległość 30 metrów, a każda zawodniczka poprawiała swoje osiągnięcie z eliminacji. Po blisko 1,5-godzinnej walce na rozbiegu pozostała najlepsza piątka. Pani Elżbieta Szware z Legnicy poprawia się aż o 1.25m. Za chwilę najmłodsza z tej piątki - Iza Cena - bije ubiegłoroczny rekord i osiąga 33.15. Więcej od starego rekordu uzyskuje także wspomniana Elżbieta Fijałkowska - 32.90m. Na rozbiegu mistrzyni z roku ubiegłego, Pani Ha-

Pozdrowienia z Warcina

Od 1.07.-15.07. br. odbyły się kolonie letnie zorganizowane przez Klub Małego Dziecka w Lubaniu. O godz. 6 rano 34 dzieci pod opieką trójki wychowawców (Jolanty Szpak, Anny Paszkowskiej i Marzeny Tomczyk) wyjechało autokarem wynajętym z ZNTK Lubań do Warcina.

Tutaj w zabytkowym zespole parkowo-pałacowym, dawnej posiadłości rodziny Bismarcków, wszyscy otrzymali zakwaterowanie i wyżywienie na dwa tygodnie.

Grupę ulokowano w nowoczesnym internacie Zespołu Szkół Leśnych nieopodal parku, w pokojach 2-, 3-, 4- i 6-osobowych. Do dyspozycji kolonistów oddano nowoczesne łazienki i sanitariaty, świetlicę z telewizorem, hol z aparatem telefonicznym (dwa numery) oraz stół do tenisa stołowego z kompletem palet. Na terenie parku mieliśmy do dyspozycji boisko do piłki siatkowej, stadion sportowy, kawiarenkę, sprzęt grający oraz miejsce na dyskoteki i ogniska (teren monitorowany kamerami).

Program kolonii był niezwykle bogaty, a dzięki życzliwości gospodarzy, pracowników Zespołu Szkół Leśnych oraz sponsorów (Fundacja "Pomoc Społeczna SOS" Jacka Kuronia) i organizatorów (Agencja Turystyczna "Izena" pani Iwo-

ny Michałkiewicz) wszystkie potrzeby oraz marzenia dzieci mogły być realizowane. Zwiedziliśmy: pałac rodziny Bismarcków, park wokół pałacu pełen niezwykłych roślin i pomników przyrody, ogród botaniczny, Aleję Lipową Bismarcka prowadzącą z parku do kościółka w Osowie, najstarszą w Europie Aleję Daglezji, biegnącą z parku do kaplicy grobowej Bismarcków, kaplicę grobową Bismarcków, punkt rehabilitacji ptaków drapieżnych, jedyny tego typu w Polsce, prowadzony przez uczniów szkoły leśnej, Słowiński Park Narodowy z polską Saharą i Czolpinem, skansen w Klukach, Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku, Ustkę, Darłowo i Darłówek, zamek rycerski w Krągu, obecnie ekskluzywny Hotel Podewils, park i kaplicę grzebalną Podewilsów w Krągu, "Bactrican" - hodowlę wielbłądów w Sławnie, okolice Warcina, Osowa (XV-wieczny kościółek pokutny), Kępic i Obłęża.

Cd. na str. 21

W ostatnią niedzielę lipca br. w niemieckiej miejscowości Bautzen zawodnicy Stowarzyszenia Sportowego "Triathlon Lubański" wystartowali do rywalizacji sztafet triathlonowych.

Wygrana lubańskiej sztafety

Konkurencja polegała na tym, że pierwszy zawodnik rozpoczynał współzawodnictwo pływaniem na 300 metrów, kolejny pokonywał na rowerze dystans 5 km, a trzeci kończył rywalizację biegiem na 2 km. Lubańscy zawodnicy Marek Stamp, Adam Szawurski i Tadeusz Kocoń odnieśli duży sukces zwyciężając w mocnej międzynarodowej obsadzie. Serdecznie gratulujemy.

DZ

Rozpoczyna się długo oczekiwany przez kibiców sezon piłkarski.

Piłkarze na start

Jeleniogórski OZPN podał terminarz startu poszczególnych klas rozgrywkowych. 15 sierpnia rozpoczyna się liga okręgowa, o czym piszemy obok. 22 tego miesiąca rusza A klasa i w tym dniu odbędzie się pierwsza runda eliminacji Pucharu Polski. 28 sierpnia startują grupy młodzieżowe – juniorzy i trampkarze. I na koniec 29 bm. rozpoczyna się gry piłkarskie B klasy. W sumie zapowiada się piłkarski sierpień.

oprac. tor



Pozdrowienia z Warcina

dokończenie ze str.20

W programie kolonii znalazły się również imprezy rozrywkowe i rekreacyjne: plażowanie i kąpiele w Jeziorze Obłęskim oraz w Ustce, Darłównku i Czolpinie, spacer do lasu, zbieranie jagód, zajęcia plenerowe w parku (konkursy plastyczne, przygotowanie ogniska i podchodów), zajęcia świetlicowe (pogadanki, wspólne omawianie zajęć i planowanie zadań na najbliższe dni, współzawodnictwa w strzelaniu do tarcz małych i dużych, konkurs plastyczny, gry stolikowe), podchody, gry i zabawy terenowe, ognisko z pieczeniem kielbasek i programem artystycznym, cztery dyskoteki, w tym jedna na tarasie pałacu Bismarcków wspólna dla wszystkich grup obozowych i kolonijnych mieszkających

*"Bo tu nie
jesteśmy głodni
- mówiły -
a w domu
nasi nie mają
co jeść..."*

W internacie, wszystkie z konsumpcją (napoje, soki, słodycze, lody), pokaz jazdy konnej, kibicowanie podczas zawodów jeździeckich, jazda konna (każdy uczestnik kolonii dosiadł konia), safari – pogadanka o wielbłądach i warunkach, w których żyją, jazda na wielbłądach (każdy uczestnik kolonii jechał na wielbłądzie), pokaz sztuk walk wschodnich w wykonaniu uczestników obozu sportowego z Poznania, zwiedzanie pomieszczeń szkoły leśnej z pracownią komputerową połączoną z ministerstwem, chrzest najmłodszych,

prorowadzenie przez kolonistów kroniki kolonii.

Tak bogaty program kolonii wymagał częstego opuszczania obiektu zakwaterowania, a ponieważ nie opłacało się wynajmować autokaru na kilka godzin, zamiast obiadów pobierano suchy prowiant lub wydłużano odstępy między posiłkami. Z tych przyczyn część posiadanych przez nas środków finansowych była przeznaczona na dożywianie, a przede wszystkim dopajanie dzieci. Niektóre maluchy z biednych rodzin zbierając jagody w lesie chciały zamykać je z cukrem w słóczkach po dżemach i zawięzić do domów, w których panuje niedostatek. "Bo tu nie jesteśmy głodni – mówiły – a w domu nasi nie mają co jeść..." Mając to na uwadze sądzę, że nasi Sponsorzy oraz Organizatorzy wybaczą nam, iż w menu znalazły się również zakupione przez nas dwa lub trzy razy lody i łakocie. Chciałyśmy zadbać nie tylko i wyłącznie o dobro powierzonych nam dzieci, ale także sprawić im radość.

15 lipca po śniadaniu wyjechaliśmy do domu. W Lubaniu byliśmy ok.20. Cali, zdrowi i pełni wrażeń. Wyjeżdżaliśmy na kolonie jako czterdzieści obcych sobie osób, wracaliśmy jak zżyta grupa, rozbawiona i rozśpiewana. Uśmiech, który podarowaliśmy dzieciom, ma im starczyć do następnych wakacji.

Jolanta Szpak
Anna Paszkowska
Marzena Tomczyk

DZ

Piłkarze klasy okręgowej rozpoczynają rozgrywki w najbliższą sobotę i niedzielę. Łużyce Lubań inauguracyjne spotkanie rozegrają 15 sierpnia br. u siebie z LZS Łąka, początek meczu o godzinie 17-tej.

Okręgówka startuje

Przeciwnik lubańskich futbolistów jako jeden z nielicznych w poprzednim sezonie nie poniósł porażki z Łużycami (zremisował w Lubaniu i wygrał u siebie). Jak na początek to wymagający rywal, ale za to może to być ciekawe i emocjonujące spotkanie. Lubański zespół doznał wzmocnienia w postaci dobrych piłkarzy - Krzysztofa Trojanowskiego z Olszyny i Cezarego Ralcewicza z Gorzowa. Pierwsza kolejka rundy jesiennej to także powiatowe derby Włókniarz Leśna - Olsza Olszyna. Czy Włókniarze podtrzymają świetną passę z rundy wiosennej, kiedy to nie przegrali na własnej murawie? Poniżej zestawienie pozostałych par i kolejki:

Bazalt Sulików - Granica II Bogatynia,

Hutnik Pieńsk - Olimpia Kowary,

Czarni Lwówek - Pogoń Świerzawa,

Chojnik Jelenia Góra - BKS

Bolesławiec,

Orzeł Wojcieszów - JKP II Jelenia Góra

Julia Szklarska Poręba - Włókniarz

Mirsk.

Już w czwartek (19.08.) druga kolejka, w której spotkają się:

Olsza Olszyna - Bazalt Sulików,

BKS Bolesławiec - Włókniarz Leśna,

Włókniarz Mirsk - Łużyce Lubań,

Pogoń Świerzawa - Granica II

Bogatynia,

Czarni Lwówek - Orzeł Wojcieszów,

LZS Łąka - Hutnik Pieńsk,

Olimpia Kowary - Chojnik Jelenia Góra,

JKP II Jelenia Góra - Julia

Szklarska Poręba.

DZ

Wygrana z Duńczykami

Od dziewięciu już lat Lubań prowadzi wymianę doświadczeń gospodarczych, ekonomicznych, społecznych, turystycznych i kulturalnych z duńską gminą Skjern.

Ostatnia wizyta naszej delegacji zaoocowała nawiązaniem kontaktów także sportowych. Do Lubania przyjechała III-ligowa drużyna piłkarska na towarzyskie spotkanie z zespołem Łużyc. Oba zespoły są w okresie przygotowań do nowego sezonu i trudno było wymagać od futbolistów olśniewającej gry. Trzeba jednak przyznać, że już druga część meczu w wykonaniu naszych zawodników mogła zadowolić każdego. W drużynie gości było widać zmęczenie wielogodzinną podróżą. W swej taktyce nastawili się na grę z kontry, która kończyła się na lubańskiej obronie i bramkarzu. Do przerwy, po niezbyt ciekawej grze, prowadziły Łużyce 1:0 po strzale Dariusza Trzonka. W drugiej części trener Łużyc Waldemar Woleraiter wprowadził czte-

rech zawodników rezerwowych, co przy zmęczeniu gości i braku możliwości zmian kadrowych (mieli tylko 12 graczy) przyniosło efekty w postaci kolejnych bramek. Na 2:0 główką podwyższa Dawid Szewc. Honorowego gola dla gości strzela John Madsen i jest 2:1. W 62 min. na 3:1 strzela Grzegorz Maciukiewicz. Następnie swego drugiego gola w tym meczu uzyskuje D.Trzonek i jest 4:1. Wynik meczu na 5:1 ustala nowy nabytek Łużyc Krzysztof Trojanowski. Gospodarze wystąpili w składzie: Sławomir Kukielka, Michał Kuraś, Tomasz Maciukiewicz, Artur Sołtysiak, Grzegorz Ruciński, Marek Kowalczyk, Grzegorz Michoński, Dariusz Trzonek, Krzysztof Trojanowski, Dawid Szewc, Rafał Tencza, Jacek Marona, Marcin Grzybowski, Grzegorz Maciukiewicz, Konrad Mandziejewski, Przemysław Stempel, Wiesław Żyłkowski, Cezary Ralcewicz. Ten ostatni to również debiutant w drużynie miejscowych, pochodzący z Gorzowa.

DZ

